



GŁOS RADOMYSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA 31 SIERPNIA 1947 ROKU

NR. 239 (820)

OBURZENIE WE FRANCJI

Generał Clay nie da Francuzom ani grama niemieckiego węgla na reparacje wojenne. Niemcom należy płacić dolarami.

BERLIN (Obsl. wł.) — Podczas konferencji prasowej na temat planu podniesienia przemysłu, naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay, odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy niemieckich oświadczył: „Francja nie otrzymuje ani grama węgla z tytułu odszkodowań, płaci ona w dolarach każde kilo węgla, który jej dostarczamy.

PARYŻ (PAP) — Nazajutrz po ogłoszeniu przez gen. Clay i marszałka Sholto Douglasa w Berlinie planu podniesienia poziomu przemysłu opinia francuska manifestuje silne wzburzenie.

Ze szczególną goryczą przyjęto tu oświadczenie szefów anglosaskich sił okupacyjnych w Niemczech, że „Rozmowy w Londynie z Francuzami nie zmieniły w planie, przygotowanym przez Anglików i Amerykanów...

Główna prasa pisze o zlekceważeniu interesów Francji.

Nieudane desanty Holendrów

PARYŻ PAP. — Jak donosi z Batawii agencja France Presse, 3 holenderskie okręty wojenne usiłowały bezskutecznie wysadzić wojska na północnym krańcu Sumatry.

Indonezyjskie baterie nadbrzeżne udaremniły te usiłowania. Na wyspie Madurze Holendrzy spotykają się z zaciekłym oporem organizacji muzułmańskiej „Sabillitah”, która proklamowała wojnę świętą.

Dziś wybory na Węgrzech

BUDAPESZT PAP. — Rzecznik rządu zakomunikował urzędowe dane, dotyczące niedzielnych wyborów na Węgrzech. W wyborach bierze udział 5.407.893 osoby, co stanowi wzrost w stosunku do liczby osób biorących udział w wyborach z 1945 r. o 243.232 wyborców.

Uszkodzenie jednej z turbin w Elektrowni

W ciągu tygodnia będziemy musieli poważnie ograniczyć zużycie prądu

W ciągu ubiegłego tygodnia zaskoczyła wielu łódzian nieplanowana awaria. W godzinach wieczornych w wielu dzielnicach Łodzi nieoczekiwanie zgasło światło. Okazało się, że w Elektrowni Łódzkiej nastąpiło poważne uszkodzenie jednej z wielkich turbin o mocy 16 tysięcy kilowatów.

Przyczyną awarii było zużycie instalacji, które zostały w barbarzyński sposób wyeksploatowane w czasie okupacji przez Niemców.

Warto podkreślić, że natychmiast po wyzwoleniu zamówiło Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego zagranicą szereg części zapasowych niezbędnych dla przeprowadzenia kapitalnego remontu turbin.

Niestety, w całym świecie daje się dziś odczuć brak urządzeń energetycznych i wskutek tego termin dostaw dla Łodzi ustalony został dopiero na rok 1948. Z tych względów znajduje się Elektrownia Łódzka pracująca z maksymalnym obciążeniem w dość ciężkiej sytuacji.

Nawet skrajnie prawicowa „Aurore”, zazwyczaj chwalcą bezkrytycznie Amerykanów, pisze: „niepokojące jest, że Anglosasi stawiają sobie jako główny cel dzwignięcia przemysłu niemieckiego i ustalenie poziomu produkcji stali na 10,700 tysięcy ton, nie troszcząc się o

to, co tymczasem stanie się z naszym przemysłem...

PARYŻ PAP. — „Franc Tireur” stwierdza że „nie trzeba czytać między wierszami ogłoszonego planu, aby odkryć dążenie kapitalistycznej Ameryki do stworzenia takiego stanu rzeczy, by można było czuć się w Niemczech jak we własnym domu i przeprowadzać korzystne transakcje”.

„Figaro” sądzi, że plan anglo-amerykański pochłonie całość węgla Zagłębia Ruhry i ostatecznie pozbawi kraje zdezastrowane, a przede wszystkim Francję surowców, tak bardzo potrzebnych do odbudowy. Obietnice, zawarte w komunikacie londyńskim, są tak mgliste, że obywatel francuski ma prawo sądzić, iż raz jeszcze owoce zwycięstwa dostaną się zwycięzcom”.

ZSRR ratyfikuje traktaty pokojowe

z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią

MOSKWA PAP. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało w dniu wczorajszym traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią.

Jednocześnie wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński oświadczył brytyjskiemu chargé d'affaires w Moskwie, że Związek Radziecki zgadza się na rychłą wymianę dokumentów ratyfikacyjnych.

Następstwa wejścia w życie traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec są następujące:

a) oddziały sojusznicy winny być wycofane w ciągu 90 dni z terytoriów odnoszących się do państw nieprzyjacielskich, b) cztery wielkie mocarstwa winny w ciągu roku powziąć decyzję co do przyszłości kolonii włoskich.

Jeśli w tym czasie porozumienie nie zostanie osiągnięte, sprawa opiera się o zgromadzenie generalne ONZ. Ponadto ratyfikacja traktatów pokojowych umożliwia oficjalne zniesienie stanu wojny między państwami

mi sojusznymi a b. państwami nieprzyjacielskimi w Europie z wyjątkiem Austrii i Niemiec oraz wznowienie normalnych stosunków dyplomatycznych.

RZYM PAP. — Prasa włoska stwierdza, że włoska opinia publiczna przyjmuje z zadowoleniem ratyfikację traktatu pokojowego przez ZSRR — tak jak wszystkie akty, które przyczyniają się do zamknięcia bolesnego okresu historii i do znormalizowania stosunków międzynarodowych.

BUDAPESZT PAP. — Premier węgierski Dinnyes oświadczył, że całe Węgry dowiedziały się z radością o ratyfikowaniu traktatu pokojowego przez Związek Radziecki, gdyż kładzie to kres ćwierćwieczu wojny, które do prowadziło kraj do nędzy i zniszczenia. Nie pozwolimy już na to — dodał premier by nie odpowiadał politycy, którzy wpełnili nam kraj do wojny, opanowali znowu kiedykolwiek Węgry”.

Miesiąc odbudowy stolicy

Przemówienie Prezydenta przez radio

WARSZAWA PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wygłosi w niedzielę, dnia 31 bm, o godz. 12-ej przemówienie przed mikrofonem polskiego radia, poświęcone zagadnieniu odbudowy stolicy.

Tsaldaris utworzył rząd

złożony z samych faszystów greckich

LONDYN PAP. — Wczoraj w późnych godzinach wieczornych Constantin Tsaldaris przywódca populistów greckich przedstawił królowi Pawłowi listę członków nowego gabinetu.

W nowym rządzie, zaprzysiężonym już przez króla, wszystkie teki otrzymali przedstawiciele partii populistów, z wyjątkiem teki ministra aprowizacji, którą powierzono niezależnemu socjalicie Sakelaju. Tsaldaris jako premier zachował również tekę ministra spraw zagranicznych.

W poniedziałek członkowie nowego gabinetu przedstawiają się parlamentowi.

Populiści nie posiadają w izbie bezwzględnej większości, dysponując 141 głosami na ogólną liczbę 354, jednakże Tsaldaris liczy na poparcie partii wyzwolenia narodowego gen. Zervasa oraz innych drobnych ugrupowań skrajnej prawicy, mających ogółem 40 głosów.

W ateńskich kołach politycznych i dyplomatycznych z jak największą rezerwą przyjęto fakt sformowania przez Tsaldarisa monarchistycznego rządu. Powszechnie panuje przekonanie, iż decyzja Tsaldarisa może jeszcze bardziej pogorszyć sytuację Grecji w kraju i na arenie międzynarodowej.

Do tkaczy i przadek łódzkich



Genowefa Korzeniowska

Ja, Genowefa Korzeniowska, tkaczka z Nowej Tkalni, zwracam się do wszystkich włókniarzy łódzkich.

— W tym tygodniu udało mi się osiągnąć 184 procent normy na sześciu krosnach. Wyrabiam dziennie 30 tysięcy wątków. Tkaczką jestem od 24 lat. Przeżyłam okupację i obóz pracy w Niemczech. Wiem, że tylko własną pracą zapewnię sobie lepsze życie już teraz i na przyszłość.

Za ostatnie 11 dni zarobiłam 6.950 złotych. Przysięgam sobie święcie, że z osiągniętej normy produkcji i zarobku nie zejść. Postaram się pracować jeszcze lepiej. Wiem, że pracuję dla Polski Ludowej, dla tej Polski, o której marzyłam.

Górnicy wezwali do wysiłku pracy wszystkich włókniarzy, a ja zwracam się do tkaczy i przadek łódzkich — kto chce iść na wysiłek pracy ze mną!

Genowefa Korzeniowska
tkaczka z PZPB Nr. 1 (Nowa Tkalnia)

Na szlaku bojowym walki o plan

PPS i PPR wzywają włóknarzy do wyścigu pracy

W dniu wczorajszym obradowały Wojewódzkie władze PPS i PPR w sprawie udziału organizacji członków obu partii robotniczych w pracy nad wykonaniem Planu Trzyletniego w przemyśle włókienniczym. W wyniku obrad nacechowanych głęboką troską o sprawne i terminowe wykonanie planu powzięto jednogłośnie poniższą uchwałę:

Uchwała Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Wojewódzkiego i Łódzkiego Komitetów Polskiej Partii Robotniczej podjęta na wspomnianym posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 1947

Wojewódzkie i Łódzkie Komitety PPS i PPS w Łodzi po zapoznaniu się z sytuacją w przemyśle włókienniczym stwierdzają, że najpoważniejszym zadaniem stojącym przed obydwoma partiami robotniczymi na polu gospodarczym jest walka o wykonanie planu w przemyśle włókienniczym.

Nastąpić przeto powinna mobilizacja członków partii dla wykorzystania rezerw pracy, poprzez przesunięcie robotników z oddziałów nieprodukcyjnych i administracyjno-gospodarczych do oddziałów produkcyjnych. Zobowiązuje się członków partii do zainicjowania indywidualnego, zespołowego, oddziałowego i międzyzakładowego wyścigu pracy i rozłoczenia systematycznej kontroli nad jego przebiegiem.

Organizacje partyjne winny czuwać nad stworzeniem przez administrację najlepszych warunków pracy dla uczestników wyścigu pra-

cy i robotników obsługujących większą ilość maszyn. Wzywa się członków obu partii do przejścia na zwiększoną obsługę maszyn. Zobowiązuje się organizacje partyjne do wykorzystania wszystkich istniejących możliwości technicznych i innych, celem opracowania własnego planu produkcji, którego zadaniem będzie — przekroczenie planu państwowego.

Po sporządzeniu wyżej wymienionego planu, koła partyjne zgłaszają o tym swoim organizacjom partyjnym.

Dla rozpracowania powyższych zadań Komitety Wojewódzkie obu partii zobowiązują

do wznowienia i uaktywnienia narad technicznych i produkcyjnych. W wyniku przeprowadzonych narad technicznych i produkcyjnych zobowiązuje się techniczny aktyw partyjny do przyjęcia Radom Zakładowym z pomocą w celu stworzenia planu zakładu pracy, opartego na faktycznych możliwościach fabryki. Traktując walkę o plan jako drogę do poprawy bytu mas pracujących Komitety Wojewódzkie obu partii uważają za konieczne połączenie planu rozbudowy urządzeń socjalnych z planem produkcyjnym, sporządzonym przez Radę Zakładową i aktyw partyjny fabryki.

KUPON Nr 4

WIELKIEGO KONKURSU SZKOLNEGO

pt.:

„GŁOS” DZIECIOM SWOICH CZYTELNIKÓW

Imię i nazwisko

Adres

Miejsce pracy

Szkoła i klasa uczącego się

dziecka

Proces WINu dobiega końca

Prokurator rzekł się przesłuchiwanie dalszych świadków

KRAKÓW PAP. — W 15-tym dniu przewodu sądowego sąd przesłuchiwał świadka Józefa Guzika i świadka Ludwika Muzyczkę. Świadek obrony Józef Guzik zeznał na okoliczność działalności osk. Kabata w okresie okupacji w ramach batalionów chtëpskich. Następnym świadkiem jest doprowadzony z więzienia Ludwik Muzyczka. Świadek Muzyczka w skąpych słowach przedstawia sądowi przebieg swoich kontaktów z oskarżonym Niepokólczyckim, Karczmarczykiem i Ostaf-

nem. Świadek twierdzi, że osk. Niepokólczyckiemu oddał tylko trzy „przysięgi”. Skierował do niego osk. Karczmarczyka jako doradcę politycznego, wziął udział w konferencji wraz z Rzepeckim, Sanoją i Niepokólczyckim na której zapadła decyzja utworzenia WIN. Wreszcie wziął udział w konferencji komendantów obszarów WIN w Poznaniu a po aresztowaniu plk. Rzepeckiego, na której zapadła decyzja przekazania kolejnego kierownictwa WIN Sławborowi.

Świadek odpowiada na pytania adw. Maślanko bardzo powściągliwie i w dalszym ciągu zaprzecza swej przynależności organizacyjnej do komendy głównej WIN.

Po przesłuchaniu świadka Muzyczki prokurator za zgodą obrony, rzekł się przesłuchiwanie dalszych świadków, wobec czego sąd ogłasza zamknięcie przewodu sądowego i zarządził przerwę do czwartku dnia 11-go września ib.

Ramadier w ślepym zaułku

W nadchodzącym tygodniu rozstrzygną się losy gabinetu Francji

PARYŻ PAP. Przebieg rozmowy premiera Ramadiera z sekretarzem generalnym SEJO Guy Molletem w prezydium rady ministrów nie przestaje żywo interesować kół politycznych

Paryża, która nie wyklucza możliwości kryzysu rządowego.

Według relacji „Franc Tireur” Guy Mollet miał wręczyć Ramadier tekst uchwały komitetu

naczelnego SEJO i zapytać go, czy zamierza stosownie do tych uchwał złożyć w parlamencie odpowiedni program gospodarczy przed rozpoczęciem ferii. Ramadier miał udzielić odpowiedzi wymijającej, przyrzekając przestudiowanie projektu.

Guy Mollet oświadczył, że przedstawi tę od powiedź komitetowi naczelnemu, który zamierza zwołać w początku przyszłego tygodnia.

W kołach politycznych stwierdzają, że ministrowie socjalistyczni mogą łatwo znaleźć się wobec jeszcze jednej trudności, gdyż Rada Republiki omawia obecnie statut Algieru, uchwalony przez zgromadzenie narodowe. Może ona głosami komunistów, socjalistów i deputowanych muzułmańskich przywrócić projekt komisji, a uchwała komitetu EFJO zobowiązuje ministrów, którzy — jak wiadomo — głosowali na zgromadzeniu przeciw temu projektowi, do poparcia go w takim razie w drugim czytaniu.

„Populaire” publikuje artykuł Guy Mollet’a domagający się zerwania z polityką półśrodków. Ten przywódca socjalistyczny żąda: 1) pokoju i Indochinami drogą pertraktacji z autentycznymi przedstawicielami Wietnamu, w pierwszym rzędzie z Ho-chi-minhem, 2) załatwienie sprawy Algieru zgodnie z życzeniami większości Muzułmanów, 3) urzeczywistnienie socjalistycznego programu gospodarczego.

Nasz program gospodarczy, uchwalony przez kongres — konkluduje Mollet — tworzy jednolitą całość. Komitet SEJO ma zebrać się w przyszłą środę.

Sytuacja gospodarcza świata

GENEWA PAP. — Fitzgerald, sekretarz Międzynarodowej Rady do spraw kryzysu żywnościowego organizacji, która ma się zajmować sprawą repartycji artykułów żywnościowych na skalę międzynarodową, w przemówieniu, wygłoszonym na konferencji FAO, oświadczył

że jeżeli nie będą poczynione nadzwyczajne kroki, pogorszy się szybko sytuacja żywnościowa świata. Fitzgerald oblicza, że w stosunku do poprzednich zbiorów, na świecie istnieje obecnie niedobór w wysokości 25 milionów ton zboża. Istnieją również trudności w dziedzinie produkcji tłuszczu i cukru.

Ohrady brytyjskich Zw. Zawodowych

LONDYN PAP. — W poniedziałek nastąpi otwarcie dorocznej konferencji bry-

tyjskich związków zawodowych w Southport przy udziale 800 delegatów.

Morderca faszystowski na wolności

RZYM PAP. Były prefekt faszystowski Geni Carlo Emmanuel Basile, który skazany został przez sąd przysięgłych na śmierć, za rozstrzelanie i deportowanie do Niemiec szereg partyzantów i robotników włoskich, stanął znowu przed sądem przysięgłych w Neapolu wo-

bec skasowania pierwszego wyroku. Były prefekt faszystowski skorzystał tym razem z amnestii i został niezwłocznie zwolniony. Wiadomość ta wywołała żywe niezadowolenie w Geni, gdzie doszło do manifestacyjnych protestów.



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

— Jednak odważyłeś się, bo idziesz z tym wariatem.

— Muszę, gdyż mam rozkaz odprowadzić go do Janiny.

Quell nie rozumiał, o czym tak żywo rozmawiała. Jednak mały Grek spодobał mu się. Miał niepospolity talent do sprzecznania się. Nagle zrobiło się zimno. Powiał wiatr i Quell zobaczył jezioro, nad brzegiem którego znajdowała się Janina.

— Otóż i jezioro — wskazał ręką brodatemu Grekowi. Po widział to po niemiecku, aby mógł go zrozumieć.

— Teraz już blisko...

— Niemców tymczasem nie widać. Za trwałby pan jakiegokolwiek śladu po nich? — Na razie żadnych. Ale co będzie dalej — nie wiadomo.

Wreszcie zobaczyli w oddaleniu pierwszych mieszkańców Janiny. Byli to Grecy...

— Patrzcie — Grecy! Niemców na-

prawde niema! — wykrzyknął radośnie mały Grek i wskazał ręką na wóz, zbliżający się do nich.

Quell nie zwracał uwagi na Greków, znajdujących się na wozie. To mogli być z powodzeniem Niemcy przebrani za tu byłców. Szedł w milczeniu, głęboko zamysłony. Doszli do skrzyżowania dróg na przedmieściu miasta, gdzie zazwyczaj odbywała się kontrola wjeżdżających do Janiny aut i wozów. Nie znaleźli tu żywej duszy...

Na przedmieściach miasta rzuciły im się w oczy wyraźne ślady bombardowania. Nie ocalał żaden dom, Ulice przybrały niesamowity wygląd olbrzymiego rumowiska. Wszędzie panowała martwa cisza.

Wreszcie dobiegł do gruzów w centrum. Tu dopiero spotkał kilku żołnierzy, waleśających się bez celu wśród zniszczonych domów. Ale mieszkańców miasta nie było widać. Ogólne wrażenie,

45

którego doznał widząc to porzucone przez mieszkańców miasto — było okropne. Rozejrzał się bezradnie dookoła. Nagle ostra myśl przemknęła mu przez głowę: Szpital, co się stało ze szpitalem?... Pobiegił w kierunku szpitala, nie zwracając uwagi na Greków, którzy ciągnęli za nim.

Otóż i szpital. Odetchnął z ulgą, bo zobaczył tu skrawek życia, jedyny bodaj w tym mieście umarłych. Przed wejściem do szpitala stała grupka Greków o raz kilka autobusów. Gmach, w którym mieścił się szpital, był jednak zupełnie zrujnowany i zniszczony przez bomby. Wyczuwał zapach, którego nie mógł sam określić. Ale wiedział, że ten zapach jest związany z miazmatami unoszącymi się nad zburzonym miastem, beczącymi poniekąd istotą tej strasznej, marnotrawnej... Nie, nie strasznej, ale majestatycznej — pomyślał — majestatycznej...

Cieżko sapiąc przedarł się przez sfoczonych Greków do drzwi szpitala. Gdy przestąpił próg poczuł jeszcze jeden zapach: zapach śmierci, który był zarazem zapachem życia, kryjącego się jeszcze w tej jedynej oazie, jaką był szpital.

Skierował się na salę przyjęć. Leżeli tu wprost na podłodze ranni Grecy. Ranni leżeli również na korytarzu. Pochylały się nad nimi kobiety, a inne kobiety chodziły po korytarzach i salach, niosąc w reku różne medykamenty. Nie zwróciły nawet uwagi na niego, gdy przechodził obok nich.

Heleny tu nie było. Widział same nowe twarze, których nie znał.

Przeszedł przez korytarz i trafił do wielkiej sali, gdzie również leżeli ranni. W powietrzu unosił się ciężki zapach zgnilizny, jodyny i krwi... Zbliżył się do niego grecki lekarz w białym fartuchu. Popatrzał na twarz Quella, na brudne szmaty, w które była owinięta i powiedział coś pielęgniarce. Podał mu nożyce. Nie pytając o nic, chciał przeciąć szmaty. Ale Quell zaprotestował.

— Nie przeba, Szukam tu kogoś! — rzekł zdecydowanie.

— Co pan powiedział? — zapytała pielęgniarce po angielsku.

— Szukam Heleny Stangu. Muszę ją odnaleźć. Czy pani nie wie, gdzie się ona znajduje?

— Nie wiem... — odpowiedziała dziewczyna, nie wykazując żadnego zainteresowania przybyłym.

Zrozumiał, że nie tu nie wskóra. Wyszedł z sali i skierował się do jakiegoś niewielkiego pokoju, mieszczącego się obok gabinetu starszej siostry. Otworzył drzwi. W pokoju było kilka pielęgniarzek, które zwijały bandaż.

...Ona była nachylona nad miednicą i myła ręce...

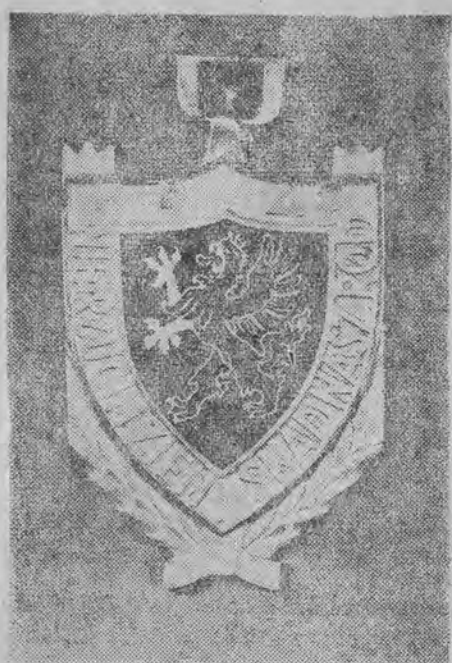
— Heleno... — powiedział.

Odwrociła się do niego.

— To ja! — rzekł cicho. — Tak, to ja!

(D. c. n.)

Teraźniejszość i przyszłość Pomorza Zachodniego



Złota odznaka z wyobrażeniem herbu Szczecina, ofiarowana przez m. Szczecin Prezydentowi Bierutowi.

W rozmowie przeprowadzonej ze specjalnym wysłannikiem „GŁOSU ROBOTNICZEGO” omawiając bieżące sprawy Szczecina oraz województwa Szczecińskiego — Wojewoda Szczeciński tow. Borkowicz powiedział, co na stępuje: — Dla Województwa naszego decydujące znaczenie posiadają zagadnienia portu i Odry oraz sprawa planowego zagospodarowania rolniczego.

ZAGADNIENIA AKTYWIZACJI GOSPODARCZEJ

Powyższe zagadnienia weszły już w pierwszy rok trzyletniego planu Gospodarczego.



Prezydent Rzeczypospolitej, ob. Bolesław Bierut, rozmawiający z planami odbudowy województwa.

go w stadium realizacji, to znaczy istnieją realne plany i środki dla aktywizacji powyższych zagadnień w zakresie gospodarczym i ludnościowym Województwa.

W roku 1947 zbieramy plon z 800 tysięcy ha. zasianych zbożem i ziemniakami. W akcji siewnej wyróżnili się szczególnie osadnicy, którzy poważnie przekroczyli planowane zasiewy i, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych (majowa posucha), uzyskali zwiększone plony z ha. Było to możliwe przede wszystkim dzięki wydanej pomocy Państwa w postaci około 20 tysięcy ton ziarna siewnego, prawie 30 tysięcy ton sadzeniaków warzywnych, poważnej ilości traktorów oraz dzięki ofiarnej pracy rolnika.

Prace inwestycyjne w portach Pomorza Zach.

Wydział Administracji Wybrzeża przystąpił do przeprowadzenia inwestycji w porcie w Świnoujściu i w Dziwnowie. Najważniejszą z początkowych prac będzie zbadanie dna i oczyszczenie dróg wodnych, usunięcie wraków i wszelkiego rodzaju przeszkód, a następnie na prawienie nadbrzeży i przeprowadzenie koniecznych instalacji.

Rzeczoznawcy portowi organizują się

W Szczecinie przebywa już dość znaczna ilość wszelkiego rodzaju rzeczoznawców portowych. Postanowili oni utworzyć organizację, która zajmie się sprawami zawodowymi, taryfami itp.

Nowe linie morskie na Pomorzu Zach.

Nowe linie morskie na Pomorzu Zachodnim Towarzystwo Żegluga Przybrzeżnej na Bałtyku „Gryt” przeprowadza obecnie rozmowy z zagranicą w sprawie nabycia statków, które na dawałyby się do żegluga na terenie Zalewu Szczecińskiego i na odcinku Szczecin—Gdańsk. Rozmowy rozwijają się pomyślnie, jest nadzieja, że otrzymamy jednostki, które zostałyby na tych liniach uruchomione. W rejonie ujścia Odry odczuwa się bowiem brak jednostek, które mogłyby połączyć liczne miejscowości leżące nad Zalewem ze Szczecinem.

Dasz.

Zadania i cele Szczecina

w oświetleniu Wojewody tow. Borkowicza

W ten sposób już w bieżącym 1947 roku rolnictwo Województwa Szczecińskiego włączy się do całości naszej gospodarki Narodowej, zbliżając się szybko do pełnej likwidacji odłogów i do takiego stopnia zagospodarowania, które pozwoli na produkcję poważnych nadwyżek płodów rolnych.

ZAGADNIENIE PORTU I ODRY

W świetle naszej ogólnej polityki gospodarczej rolnictwo województwa Szczecińskiego nabiera szczególnego znaczenia w powiązaniu z zagadnieniem Odry i portu w Szczecinie.

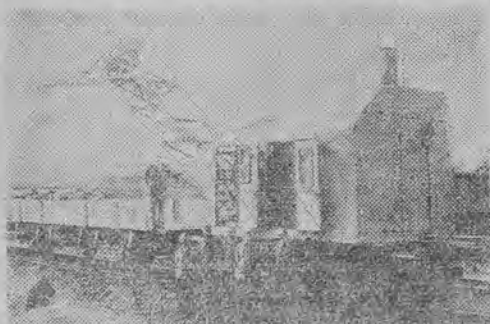
Działania wojenne w poważnym stopniu zniszczyły ziemie położone nad Odrą. A więc, uległy przed wszystkim powiaty — Szczecin, Kamień, Nowogard, Gryfin, Pyrzyce i Chojna. W związku z tym stanem zagospodarowania owych zniszczonych polaci naszego województwa powstały trudności. Utworzo na przez Rząd Komisja Aktywizacji Szczecina i rejonu Szczecińskiego przystąpiła już do prac, zmierzających do odbudowy zniszczonych gospodarstw wiejskich i linii komunikacyjnych, szybszego zagospodarowania rolniczego i ożywienia ośrodków Przemysłu i Handlu. Szczegółne miejsce w tej akcji zajmuje trójkąt Pyrzyce — Pyry — Myślibórz, Pyry — Gryfin.



Woj. szczeciński, plk. L. Borkowicz.

Port Szczeciński — to wrota na Południe i Zachód

Rozmowa z dyrektorem B.O.P-u w Szczecinie



Dźwig parowy, odremontowany przez BOP

W zakresie naszej gospodarki, zwłaszcza za gospodarki morskiej, godnym uwagi i za notowania jest fakt wzrastającego zainteresowania Szczecinem ze strony zagranicznych sfer przemysłowo-handlowych. Jest to niewątpliwie zarazem uzasadnione słuszością nastawienia całego narodu oraz oficjalnych czynników naszych wobec problemu szczecińskiego.

Problem Szczecina łączy się z problemem Odry, a wszystko to pokrywa się z pojęciem portu węglowo-przeładunkowego, który powinien odegrać najpoważniejszą rolę nie tylko w życiu gospodarczym Polski, ale i w handlu międzynarodowym. Takie właśnie jest istotne przeznaczenie Szczecina. Również rolę Gdańska potęguje znaczenie Szczecina i odwrotnie, bowiem Szczecin posiada niektóre zalety natury przeładunkowo-komunikacyjnej, przewyższającej nawet Gdańsk.

O potencjonalnych możliwościach portu decydują dwa zasadnicze momenty: położenie geograficzne i zaplecze. Właśnie te dwa czynniki stanowią istotną wartość portu szczecińskiego. O planach i zagadnieniach bieżących, związanych z rozbudową portu szczecińskiego szczegółowo opowiada naszemu specjalnemu wysłannikowi dyrektor BOP-u w Szczecinie, inż. tow. L. Lipowski.

Dyrektor Lipowski słusznie podkreśla znaczenie Szczecina, jako najkrótszego szlaku węglowego ze Śląska do Morza. Przyczyn szlak ten biegnie w dwóch kierunkach: — kołowym i wodnym. Nie należy zapominać o tym, że właśnie w dorzeczu Odry leżą najważniejsze centra gospodarcze Polski. Zaplecze Szczecina z punktu widzenia tranzytu stanowią Czechy, Węgry, Austria, Jugosławia itp. Jednocześnie, jest on bliski Szwecji. Te państwa są bliższe Szczecina niż Gdańsk, Triest i Hamburg. I na tym, stwierdza dyr. Lipowski, polega geograficzna wygoda położenia Szczecina.

— Na bazie przyjaźni z sąsiadami z Południa — mówi tow. Lipowski, wykorzystując swoją sytuację, Szczecin musi odegrać poważną rolę. Posiada on starą tradycję rzeczno-morską. Zadaniem naszym jest ją podtrzymać i rozszerzyć. Eksport i tranzyt — takie są cele i zadania Szczecina.

Nad zrealizowaniem tych podstawowych zadań Szczecina, istota których jest odbudowa i przebudowa portu, — czuwa niedawno powołana do życia Międzyministerialna Komisja Aktywizacji Szczecina. Komisja owa opracowuje ściśle projekty, związane z odbudową i przebudową portu.

Zdaniem tow. Lipowskiego, jednym z zasadniczych czynników osiągnięcia zamierzonych celów jest mobilizacja na odcinku szczecińskim aktywów obu bratnich partii robotniczych — PPR i PPS.

Przewidziana zdolność przeładunkowa Szczecina w r. 1949 powinna wynosić 5 i pół miliona ton dla węgla i milion ton dla rudy oraz drobnicy. W tym celu należy dostosować Odrę do zdolności nawigacyjnych bez przerwy zimowych i letnich, spowodowanych posuchą. Trzeba będzie zbudować zbiorniki zapasowe i oczyścić dno Odry od wraków. Należy wyposażyć port w nowoczesne urządzenia mechaniczno-portowe, pogłębić zamulone w

czasie wojny baseny i naprawić wybrzeża oraz mosty.

Obecnie znajduje się w remoncie 25 dźwigów. Są to dźwigi wydobyte z dna. Materiał, potrzebny do remontu, zdobywa się na terenie samego portu. Pochodzi on ze zdeprawowanych urządzeń. W chwili obecnej, stwierdza tow. Lipowski, prace prowadzone są w kierunku remontu i naprawy 90 obiektów portowych. Pracują 4 brygady robotnicze, złożone z dwustu ludzi. — Ale — powiada dyr. Lipowski — nie jest to liczba wystarczająca. Apelujemy do wszystkich fachowców z całego kraju, aby czynnie i aktywnie zainteresowali się sprawą odbudowy portu szczecińskiego, stając w szeregach jego budowniczych.

Pow.

Przodujący pracownicy portu w Szczecinie



Inż. Leopold Lipowski, dyr. BOP-u.



Inż. Jerzy Madziar.



Michał Nowicki.



Piotr Sobkowiak, technik.

Zjednoczenie Stoczni Polskich w Szczecinie

ulica Motejki Nr 8

PRZYJMUJE: wszelkie remonty obiektów pływających, maszyn głównych i pomocniczych, oraz konstrukcje stalowe, drewniane, obróbkę mechaniczną, spawanie i cięcie metali.

Zatrudnimy natychmiast pracowników okrętowych:

kadłubowców, specjalistów stocznio-
wych, stolarzy okrętowych,
elektromonterów, hydraulików, spawaczy elektrycznych i acetylinowych, ślusarzy i tokarzy.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne.

WARSZAWSKA SPÓŁKA APTECZNA

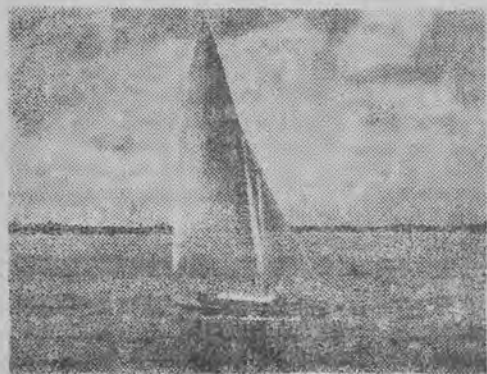
„Drofarm” Sp. z o. o.

Warszawa, ulica Żulińskiego 3

CZYTAJCIE „GŁOS ROBOTNICZY”

LITERATURA i ŻYCIE

Pod znakiem Gryfa



Polska żagłówka na tle Świnoujścia.

Nakładem Szczecińskiej Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka” ukazuje się niebawem ciekawa książka, poświęcona przeszłości słowiańskiej Pomorza Zachodniego.

Będzie to zbiór baśni, legend i podań, ściśle związanych z prastara ziemią piastowską powstałych na tej właśnie ziemi, wśród jej odwiecznej ludności słowiańskiej. Autorem tej pożytecznej i interesującej książki, na podstawie historycznych źródeł stwierdzającej odwieczną polskość Pomorza Zachodniego, jest znany literat-regionalista, rozmówiany w zamierzonej przeszłości słowiańskiej Szczecina i okolic nadmorskich — Walerian Lachmitt. Książka ta będzie posiadała oryginalny tytuł: „Pod znakiem Gryfa”, bo legendarny gryf właśnie jest oznaką i symbolem historycznego, słowiańskiego Szczecina.

Książka piera W. Lachmitta, wprowadzająca czytelnika w barwny i fantastyczny świat legend i baśni, porusza o struny przeszłości Polski na Pomorzu Zachodnim i dlatego właśnie zasługuje na szczególną uwagę. Słowiańska przeszłość tych ziem, odwieczna ich polskość, mocno zrosnięta z wewnętrzną polskością naszego ludu, ujawnia w formie najbardziej przekonującej, że wśród pomorskiej ludności krążyły te same legendy, co nad Wartą i Wisłą. Mamy tam podania o śpiących rycerzach, ukrytych skarbach, krasnoludkach i czarownicach. Przewija się w tych legendach typowo słowiański, wspólny niemal wszystkim narodom słowiańskim walek o zatopionych miastach, kościołach i dzwonach.

Poznać przeszłość swego narodu — znaczy poznać swój naród, jego istotę i treść duchową. Legendy Pomorza Zachodniego — to świat dotychczas prawie nam nieznany, a zarazem, — to świat historyczny ziemi, uświeconej przez Krzywoustych, Kąkół i Bolków. I, gdy wiódł się na nasze ziemie nad Bałtykiem i Odrą, — powinniśmy sobie uświadomić, że zarówno jak same te ziemie, tak i ich historia, ich legendy i baśnie, ściśle z nimi związane i na nich powstałe — to ogniewa nieprzerwanego łańcucha naszej na Pomorzu ciągłości dziejowej, której jesteśmy kontynuatorami. Dlatego właśnie należy z uznaniem powitać ukazanie się książki W. Lachmitta i zapoznać się z jej treścią.

Szczecin w przekroju

Życie kulturalne Pomorza Zach.

W ramach niniejszego, pobieżnego przeglądu szczecińskich poczyniń na polu kultury i sztuki zapoznajmy się z lotu ptaka głównie z pisarzami i plastykami. O teatrze napiszemy osobno, gdyż kwestia ta wymaga szczegółowego omówienia.

Na samym wstępie mała, lecz zasadnicza uwaga: brak należytej, głębszej opieki ze strony odpowiednich czynników lokalnych i centralnych, rozproszenie dość szczupłych na razie kadr inteligencji szczecińskiej, brak praktycznego kontaktu tej inteligencji z szerokimi masami — takie są główne niedociągnięcia na kulturalnym froncie Szczecina.

W Szczecinie istnieje Klub Literacko-Artystyczny. Urządza okresowo ciekawe „czwartki literackie”, w ramach których porusza szereg interesujących i aktualnych zagadnień. „Czwartki” stoją na wysokim poziomie. Ostatnio wstąpił tam znany poeta, Grzegorz Timofiejew. Ale te „czwartki” skupiają wokół siebie prawie wyłącznie elitę intelektualną i „nie udzielają się” szerokiemu ogółowi.

Na terenie Szczecina pracuje twórczo kilku pisarzy i poetów. Najciekawszym z nich jest pisarz-regionalista, Walerian Lachmitt, spe-

Legends i podania Pomorza Zachodniego

Zanurzmy się w ów świat legend i baśni Pomorza Zachodniego. Czały były w średnie wieki święte wzgórza na Pomorzu. Koło Koszalinu, Smołdżina, Derłowa i Polanowa. Najciekawszą historią o wzgórzu koło Derłowa — Stary poemat, opiewający wielki nurogan jak i nawiedził Pomorze za Bogustawa X w 1440 roku, wspomina o świętym górze derłowskiej z klasztorem Kartuzów. Aż na stoki owej góry poleźna północno-zachodnia wichura, połączona z niesłychanie wysoką falą wyrzuciła jeden z trzech statków, stojących u ujścia Wieprzy. Z tym huraganem

wiąza się wszystkie sagi o pogrążonych w falach miastach, w dni szczególnie dające znać o sobie z toni jezior szczecińskich dźwiękiem zatopionych dzwonów.

Moc szczegółów przekazała nam przeszłość o drugim świętym wzgórzu, Chełmie pod Koszalinem. Kiedyś miał Chełm dla Pomorza Zachodniego znaczenie podobne temu, jakie w Polsce Centralnej miała Jasna Góra. Stała tu kapliczka poświęcona Matce Boskiej, z jej cudownym obrazem, a liczne pielgrzymki ciągnęły na szczyt świętego wzgórza z najdalejszych okolic Pomorza.

Podobnie ze względu na swe cudowne siły sławne stało się wzgórze pod Smołdżiną. Pomorzanie byli ludźmi morza, a wiemy, że patronem żeglarzy jest św. Mikołaj. Wzgórze Rewekol pod Smołdżiną temu poświęcone. Cieszyło się niegdyś wielką sławą. Spieszył tu każdy, kto będąc w niebezpieczeństwie morskim ślubował pielgrzymkę do patrona że glazierskiego rzemiosła. Spieszył i ten, który dopiero morskim falom życie swe i mienie powierzyć zamierzał, wpiw jednak o opiekę świętego prosić nie omieszkali. Znaczenie i powaga wzgórza Rewekol z kaplicą św. Mikołaja da się odszukać w samej nazwie owego miejsca. Pochodzenie nazwy Rewekol upatrują niektórzy w łacińskim określeniu — „rewendus colis” — co znaczy po polsku „czcigodne wzgórze”.

Miejscem pobożnych pielgrzymek była również góra pod Polanowem. I tutaj znajdowała się kaplica, nie wiadomo już dziś jakiejś świętemu poświęcona. Z kapliczki pozostały jeszcze ślady murów, rozsypanych w bezładny stos kamieni. Na stoku góry było cudowne źródło. Opowiadano kiedyś, że woda owego źródła posiada cudowne właściwości lecznicze. Według legendy zostało ono w szczególny sposób odkryte. Pewna mieszkanka z Polanowa, choroba złożona, miała sen przedziwny. Śniła się jej, że uzdrowiła ją woda, drzemiąca pod powierzchnią ziemi na stoku pobliskiego wzgórza. Wysłała więc nazajutrz swego męża, każąc mu kopnąć we wskazanym we śnie miejscu na trzy ostrza łopaty głęboko, a gdy woda pokaże się, zacerpnąć jej i przynieść do domu. Mąż wykonał wszystko, jak chora we śnie widziała, a ta napiwszy się cudownej wody, rychło wróciła do sił i zdrowia. Lubiąca się w tej jenniczości ludność tutejsza stwierdziła, że kapliczka pod Polanowem miała niegdyś połączenie podziemnym korytarzem z zamkiem w Polanowie.

Najprawdopodobniej tak sławne w podaniach owe cztery wzgórza były przedmiotem kultu jeszcze za czasów pogańskich. Po wstąpieniu chrześcijaństwa mądrzy mniści wykorzystali dawne wierzenia, jako siłę atrakcyjną dla nowej wiary. Podobnie bywało w innych okolicach, żeby choć wymienić wzgórze św. Bronisławy pod Krakowem. Tak i tu, choć w zmienionej postaci i w chrześcijańskim kształcie, przechowywały się dawne świętości naszych przodków.

A zaznaczyć wypada, że właśnie nadmorska część województwa szczecińskiego szczególnie obficie w znaleziska, potwierdzające słowiańską przeszłość. Sami Niemcy, specjalnie w wypaczaniu prawdy historycznej, wobec oczywistości swych własnych odkryć na tym terenie byli bezsilni i musieli raz poraz przyznawać, że przecież jednak nie oni, a Słowianie byli panami tych ziem. Poszukiwania, prowadzone w takim przykład powiecie Sławnu, dałyby i dziś jeszcze ciekawe rezultaty.

Jak najrychlej należałoby odrobić dawne zaniedbania i szkody, jakie nam nauka niemiecka świadomie wyrządziła. Dość przytoczyć fakt, że w czasie budowy szosy z Derłowa do Czanowa w roku 1883, pod wsią Porzece, zniszczono przeszło setkę prehistorycznych grobów. Sam fakt ich zniszczenia przez Niemców potwierdza niewątpliwą słowiańskość tego wykopaliska.

Zresztą w muzeum szczecińskim, na murach ocalałych starych budowli technicznych wiekami w legendach ludu pomorskiego, w samych falach szmaragdowej toni Bałtyku — wszędzie są rozsypane szczątki słowiańskiej przeszłości tych prastarych ziem polskich.

Pow.

Kronika kulturalna Pomorza Zachodniego

Ostatnio w Szczecinie i Międzyzdrojach bawili na gościnnych występach popularni artyści warszawscy, Helena Grossówna i Antoni Jakuszka. Występy cieszyły się powodzeniem i liczną frekwencją.

We wrześniu Muzeum Miejskie w Szczecinie, po przeprowadzeniu niezbędnych uprządkowań, będzie otwarte dla publiczności.

St. Powłocki



Sąpnięcie Bałtyku przy brzegach Pomorza Zachodniego.

Tymoteusz Karpowicz

Wieczne zmęczenie

Aleja Bohaterów Warszawy
wieczór wejście do miasta
gasić wrzawę
wiązać chude szyje latarni
w supły blasku.

Piętra mnie wyniosą
ponad krzew bzu.
Pewno kasną
w pierwszej gwiazdce
pnącej się brzegiem wzroku
jak raca.

I księżyc wszędzie trzęsawiej
ni myśl o Tobie
Boże ludzi zmęczonych pracą.

Poezję, a, poniekąd i prozę reprezentuje Tadeusz Karpowicz, nowela dla dzieci pisze Walicka-Neyman, a doktor Telega jest znany na terenie Szczecina krytykiem literackim.

* * *

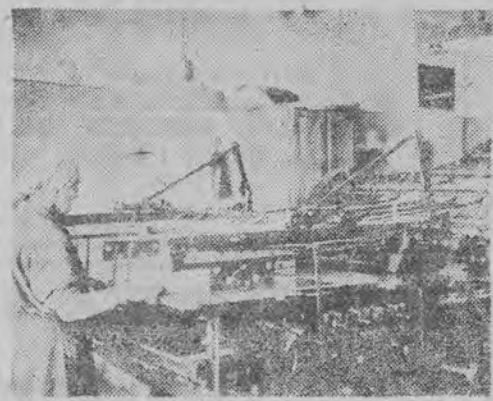
Z pisarzami, w parze idzie jedynie na terenie Pomorza Zachodniego wydawnictwo — Spółdzielnia „Polskie Pismo i Książka” o wybitnie regionalnym nastawieniu. Placówkę tę założyli byli więźniowie polityczni na czele z ob. Królewskim. Wydała ona dotychczas kilka pozycji literackich i publicystycznych, tematycznie związanych z Pomorzem Zachodnim. Między innymi Spółdzielnia wydaje ciekawie i żywo redagowany tygodnik „Szczecin”, poświęcony zagadnieniom aktualnym Pomorza Zachodniego.

*

Związek Plastyków w Szczecinie urządza wystawę prac swoich członków — malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Pierwsza odbyła się w listopadzie 1945 roku. W 1946 roku tych wystaw było 6, a w bieżącym roku już 7.

Zasadniczą tematykę wystawianych dzieł stanowi morze oraz motywy Pomorza Zachodniego i jego przeszłości.

Z artystów plastyków szczecińskich należy wymienić rzeźbiarza i malarza, a zarazem dyrektora Muzeum Miejskiego — Lecha Kretkowskiego, oraz grafika i malarza Podsiadkiego.



Drukarnia Spółdz. Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka” w Szczecinie.

cialnie interesujący się folklorem i historią Pomorza Zachodniego. W najbliższym czasie ukazuje się jego książka pt. „Pod znakiem Gryfa”, obrazująca świat legend szczecińskich.

Literatka Bonecka kończy powieść pt. „Bez domni”, w której porusza ciekawie ujęty temat o powstaniu warszawskim

Od budowa nauki

Nowe podręczniki niosą światło wiedzy Głód — który został nasycony

Sprawa podręczników szkolnych przez dwa pierwsze lata powojenne była jednym z najbardziej pilnych i wymagających załatwienia zagadnień. Biorąc pod uwagę fakt, że po czasy od elementarza poprzez podręczniki szkoły powszechnej, gimnazjalnej i zawodowej, aż do uniwersyteckich, czyli przez ogromną i różnorodną treść jak i poziomem masę, mieliśmy kolosalne braki, staje się jasne, że sprawa nie była ani łatwa, ani pozwalająca się załatwić w ciągu jednego roku. Dla jej rozstrzygnięcia potrzeba było stworzyć całą armię ludzi piszących, drukujących, trzeba było zużytkować setki tysięcy ton papieru i mieć na czym drukować. Jednym słowem nie trzeba było mieć zniszczeń w ludziach i w materiale, jakie zostawiła nam wojna.

Fakty czasów przedwojennych, kiedy nie byliśmy zdewastowani, ani biologicznie, ani gospodarczo rzucają najlepsze światło na tę sprawę. W r. 1932 wprowadzono do szkolnictwa reformę jedzrejowiczowską. Równie siedem lat po jej wprowadzeniu tuż przed wojną w 1939 roku szkoła nie była zaopatrzona jeszcze w tyle podręczników, ile jej było potrzeba. Przedwojenny rok 1936, kiedy mieliśmy papier i niezniszczone zakłady graficzne przyniosł dzieciom i młodzieży około 4 milionów podręczników, zaś w roku 1946 same państwowe zakłady wydawnictw szkolnych wydały ich trzysta milionów, czyli więcej niż trzy razy tyle.

Dlatego wobec wielokrotniej liczby drukowanych podręczników odczuwamy ich brak — ktoś może zapytać.

Dlatego, że w czasach przedwojennych dziecko idąc do klasy następnej nie czekało na podręcznik nowy, korzystało i kupowało używany. Całymi latami krążyły te same książki z rąk do rąk, obsługując wciąż nowe roczniki. Po wojnie tego ułatwienia nie mieliśmy. W zniszczonej stolicy w ograbionych i spalonych miastach i miasteczkach wśród wszystkich innych ofiar nie zabrakło polskiej książki szkolnej. Jeśli istniała jeszcze, jako pojedynczy egzemplarz, to był to przeżytek nie mogący stanowić ani zasady, ani podstawy nowoczesnego, powojennego nauczania. Wojna, prócz gwałtów i zbrodni przyniosła bowiem nowe zagadnienia, wyciągnęła na światło dzienne sprawy istotne dawniej z przedmioty w szkołach przemilczane. Wojna wyznaczyła nowe granice państw, a podczas lat jej trwania w krajach mniej od naszego narażonych cała armia uczonych nie ustawała w pracy naukowej i badawczej. O wynikach tego, co działo się w ręce uczonych trzeba było powiedzieć dziecku. Oblicze swem zmieniało nie tylko literatura i historia, ale geografia i fizyka.

My wobec tych zmian w pierwszej chwili stanęliśmy bezradni. Nie mieliśmy niczego, co by mogło pozwolić nam na optymizm, nie mieliśmy, powtarzamy raz jeszcze papieru, nie mieliśmy przede wszystkim ludzi, którzy pisać by umieli i chcieli. Ludzi, którzy potrafiliby okazać młodzieży, że żyjemy w czasach istotnych przemian, nawiązać logicznie do przeszłości historycznej, która dla nas, pokolenia międzywojennego, wyglądała mglisto i nieprawdziwie. Tak dobrze każdy z nas pamiętał jałowe lekcje historii, które raczej były

chronikami dynastii, lekcje, które wstydliwie pomijały jedyną historię prawdziwą i istotną historię ruchów społecznych, która głębokim nurtem szła poprzez lata w masach ludowych oparta o zmiany ekonomiczne i gospodarcze. Aspekt polityczny tych płytkich i kłamliwych lekcji był domiujący, społeczny i gospodarczy odsunięty był na szary koniec. Mniej inteligentny uczeń nie zawsze mógł się domyślić, że poza datą i miejscem wypowiedzenia

wojny istniała głęboka jej przyczyna, z reguły przemilczana.

Z bagażem takiej metodyki nauczania zastał nas pierwszy rok powojenny. Jeśli więc trzeba było pomyśleć o nowym podręczniku, to musiał on być naprawdą w całym tego słowa znaczeniu — nowy. Nie tylko treścią, ale przede wszystkim duchem.

Zagadnienie podręczników stało się sprawą palącą społecznie. By jej zaradzić, Komitet

Ekonomiczny Rady Ministrów oddał do dyspozycji Ministerstwa Oświaty niemal całą produkcję przemysłu papirniczego i największe zakłady graficzne w Polsce. Zmniejszono przydział papieru prasie codziennej i periodycznej, wprowadzono w dziedzinie rozdziału papieru jak najdalej idące oszczędności.

Zaczęto od elementarza i od szkoły podstawowej. Jej potrzebom ofiarowano trzy czwarte całego przydziału papieru.

Rok 1945 przyniósł tylko 15 podręczników w nakładzie około półtora miliona egzemplarzy. Rok 1946 — 134 podręczniki, już w nakładzie trzysta milionów egzemplarzy. O różnicy i osiągnięciach nie trzeba przekonywać, cyfry bowiem mają wymowę bardziej wyrazistą niż słowa.

W zbliżającym się roku szkolnym 1947/48 pomimo braku papieru drukuje się 25 milionów podręczników, z czego 14 milionów nowych podręczników i wznowia około 11 milionów nakładów dawnych. Ponad 25 milionów podręczników, to nie suche cyfry. To umożliwienie normalnej nauki, to zmniejszenie ciężaru, jaki spadał na kieszenie rodziców, którzy wobec braku książek płacili za nie dotychczas horrendalne ceny. Szkoła podstawowa w tym roku zaopatrzona będzie w książki z nadwyżką. Większość z nich ukaże się na początku roku szkolnego, nieliczna część w ciągu września.

Po zaspokojeniu głodu książki, kwestią stała się jej cena. Wystarczy przejrzeć katalog PZWS, aby przekonać się, że cena ta przystosowana została do możliwości światła pracy. „Elementarz” 34 zł, „Arytmetyka” 21 zł, „Geografia” 15 zł. Biorąc te ceny pod uwagę, staranne i estetyczne wydanie mówią same za siebie. Aby zapewnić magom pracującym tani podręcznik, rząd wyasygnował miliard złotych.

Po zaspokojeniu potrzeb szkoły podstawowej, przyjdzie kolej na podręczniki gimnazjalne, dla których przeznaczono 15 procent przydziału papieru, szkoły zawodowe, które zużywają 14 procent i wreszcie podręczniki uniwersyteckie, będące już w opracowaniu, na których pokrycie przeznaczono siedem procent. Jeśli chodzi o te ostatnie, myślą przewodnią przy ich tworzeniu będzie ujednolicienie ich na terenie wszystkich miast uniwersyteckich. Panujący bowiem przed wojną zwyczaj, że każdy uniwersytet miał odrębne podręczniki, był wysoce niewłaściwy i gmatwał niejednokrotnie pracę uczniów i profesorów. Po ustaleniu hierarchii istniejących potrzeb, po ocenie naukowej podręczników uniwersyteckich przyjdzie czas na ich drukowanie. Czas ten jest tak samo intensywnie wykorzystywany, jak okres poświęcony zaspokojeniu potrzeb szkoły podstawowej. Jego stosunkowa krótkotrwałość napawa optymizmem i pozwala wierzyć, że tak, jak dziś nie ma w Polsce dziecka w szkole powszechnej bez szkolnej książki, tak jutro nie będzie studenta, któryby jej nie posiadał.

Jadwiga Szczepańska.

Nowy system rozdziału książek szkolnych

W trosce o to, aby książka szkolna zamiast być przedmiotem handlu dotarła do wszystkich dzieci zastosowano w roku szkolnym, który nadchodzi się z zamkniętą w trzech województwach: śląskim, dąbrzowskim i olsztyńskim. Szkoły ściśle według zamówień otrzymywać będą podręczniki wprost z wydawnictw z pominięciem księgarń.

Akcja tak traktowana, jako eksperyment, nie jest pozbawiona dobrych stron. Gwarantuje bowiem szybkie i bezpośrednie dotarcie książki do rąk konsumenta. Przeciwniej występuje argument, że dzieci pozaszkolne, których niestety, mamy w kraju jeszcze dość dużo, pozostałyby poza jej zasięgiem. Życie i do świadczenie nauczyciela, czy akcja ta wytrzyma i zda egzamin życia.

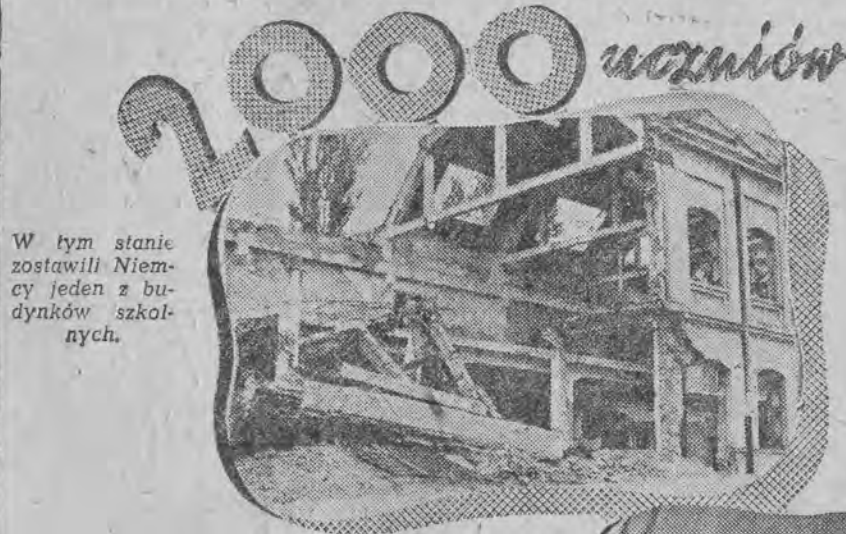
OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 3 w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr 82/84

przyjmą do pracy
PLANISTĘ, KSIĘGOWEGO, KETLARKI, SZWACZKI, REKAWICZKI (ręczne i maszynowe, REKAWICZARKI z maszyn saneczkowych), PONCZOSNIKÓW na maszyny okrągłe i NAPYCHACZKI NA KOTONY.
Zgłaszać się do Wydziału Personalnego.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 1 (dawn. Plichal)

ŁÓDŹ, KRZEMIENIECKA 2
zatrudnią:
wykwalifikowane szwaczki, krojczynie i majstra na maszyny osnowowe (Kettemstuhle).
Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego.



W tym stanie zostawili Niemcy jeden z budynków szkolnych.



Nowo wybudowana podstacja elektryczna.

Odbudowa auli szkolnej na 600 osób.

Do dnia 15-go grudnia rb. w tym miejscu stanie jeden z nowych gmachów tej uczelni.

Otwarte drogi przyszłości dla młodzieży

Fachowcy mają zapewniony dobrobyt 233 szkoły zawodowe dają możliwość wyboru

Czy pamiętacie, Czytelnicy, czasy przedwojenne?

Czasy te same, kiedy gnani niezdrową ambicją ludzie mniej czy bardziej zdolni pchali się gwałtem na wyższe uczelnie, aby po latach z dyplomem w kieszeni oczekiwać miejscami na marną posadę? Inżynier był najczęstszą przyszłościowym inżynierem od mierzających brzoń. Lekarz rozglądał się za posadzą panną, która wniosłaby w posagu tyle, ile potrzebował na urządzenie jego gabinetu, prawnik uganiał się za korepetycjami, a agronomowi nie pozostawało nic innego, jak podlewanie kwiatków na własnym balkonie. Nazywało się to nadprodukcją inteligencji. Dopiero w Polsce Ludowej okazało się, że nam brak i lekarzy, i inżynierów, i nauczycieli, i fachowców wszelkich specjalności. A okazało się tak, bo życie nasze popłynęło innym nurtem. Nie zysk jest już sprawdzianem potrzeby tego lub innego fachowca, a potrzeba społeczna. Plan Trzyletni — plan sytości, plan kultury dla mas, wzbudził ogromne zapotrzebowanie na fachowców we wszystkich gałęziach wiedzy, i techniki. Szkolnictwo zawodowe jest za małe, aby sprostać narastającemu potrzebom. Ilość uczniów i ilość szkół zawodowych zaczęła rosnąć, jak przysłowiowe grzyby po deszczu, a wszystko jest za mało. Porównajmy wprzód wojny i dzisiaj. W r. 1939 w okręgu łódzkim było 63 szkoły zawodowe, zatrudniające około 10 tys. uczniów. W pierwszym roku po wojnie uruchomiono ich 9 dla

550 uczniów. W roku szkolnym zaś 1946/47 w szkołach zawodowych uczyło się już 30 tysięcy — w stosunku do czasów przedwojennych liczba uczniów szkół zawodowych zwiększyła się trzykrotnie.

Jak będzie w nowym roku szkolnym? W mieście naszym czynnych będzie 25 publicznych średnich szkół zawodowych, takich, w których uczniowie spędzać będą 3 dni w szkole, a pozostałe 3 dni w warsztacie. Szkoły te wprowadzają dawno oczekiwaną nowość, mianowicie naukę dzienną. Ukończenie ich daje tytuł czeladnika i prawo wstępu do liceum zawodowego.

Prócz powyższych Łódź wraz z województwem otrzyma 18 szkół zawodowych typu zasadniczego: gimnazjalnego i licealnego, rozmaitego zawodów nie będzie nastrojała trudności w ich wyborze. Gimnazja i licea elektrotechniczne, tkackie, farbiarskie, ślusarskie, ceramiczne, fotograficzne, drogerijne, techniki dentystycznej, jubilerskie, to tylko drobna część z ogromnej ich masy, której ogólna suma wynosi na nowy rok szkolny 233 uczelnie zawodowe.

Wzrastające zainteresowanie szkolnictwem szkół w Łodzi spowodowało konieczność rozsypania ich po całym województwie. W małych miasteczkach, które kiedyś były siedzibą jedynie szkoły powszechnej, wyrastają nowe budynki i szkolne kadry fachowców. Spółka otrzymała zakłady kształcenia społeczno-gospodarczego. Sier

niewice — gimnazjum gospodarcze, Ozorków — farbiarsko-wykończalnicze, Zduńska Wola — gimnazjum tkactwa mechanicznego, Opoczno — liceum ceramiczne, Malina koło Kutna — gimnazjum spółdzielcze, Sieradz i Łęczyca — handlowe, Radomsko — mechaniczno-stolarskie, Piotrków — elektryczne. Rozsiana po województwie sieć szkół zawodowych, to nie tylko nagromadzenie w nich uczniów i zaspokojenie głodu nauczania, to coś bez porównania więcej, to wniesienie w prowincjonalną atmosferę szerszego oddechu, powiązanie życia miasteczka i jego mieszkańców z resztą kraju, ożywienie społeczne i kulturalne, przełamanie bezmyślniej tradycji zastoju, jaki cechował polską prowincję na korzyść odradzającego się twórczego postępu.

Na marginesie rozrostu i krzepnięcia akcji szkolnictwa zawodowego nasuwa się jedna tylko uwaga, którą warto, aby młodzież i rodzice wzięli do serca. Bez głębszego przemyślenia uczniowie zapisują się najczęściej do szkół mechanicznych, mniej chętnie do włókienniczych, po macoszemu traktując pozostałe. Wywołuje to niepożądane zagęszczenie w szkole, a w perspektywie grozi przeładunkiem jednego zawodu na niekorzyść drugiego, co przede wszystkim uderza w samą młodzież. Z tych powodów zarówno rodzice, jak i dzieci powinni gruntownie, najlepiej przy pomocy poradni zawodowej, rozpatrzyć swe uzdolnienia i zamiłowania i dopiero wtedy wybrać zawód im odpowiadający.

Głos Kobiet

O trwały pokój na
świecie
walczyć będą wszystkie
kobiety

Wykończenie planu — leży w ręku kobiet

Niewykonanie w terminie planu produkcji w przemyśle włókienniczym skoncentrowało uwagę wszystkich pracujących na sprawie wiążącej wydajności pracy. Zdajemy sobie z tego sprawę, że zrealizowanie planu zależy także od naszej pracy, od pracy kobiet, które są w poważnej mierze zatrudnione w przemyśle włókienniczym. Każda kobieta — tkaczka, przadka pracująca przy swoim warsztacie zdaje sobie w całej pełni sprawę z tego, że od niej, od jej wysiłku, tempa pracy i od jej obowiązkowości zależy wykonanie planu. Praca przy warsztacie stała się bojowym posterunkiem, gdyż wydajność pracy każdej jednostki decyduje o całości osiągnięć. Każdy postój warsztatu to spadek przypuszczalnej planem przewidzianej produkcji. A jednak często zdarzają się chwile postój — wyniki z niedbalstwa, spóźnienia itp., powodów których tak często można uniknąć. Do świadomości wszystkich kobiet winna dotrzeć ta jasna prawda, że z chwilą gdy gospodarzem kraju stał się świat pracy, na nim spoczął obowiązek czynnego osobistego udziału w realizacji jaknajwyższej odbudowy. Fragmentem tej odbudowy to realizacja planu na odcinku włókienniczym. Wiemy, że jest to jedyna droga do podniesienia naszych zarobków — jedyna droga do dobrobytu. Waga i znaczenie konieczności terminowego wykonania planu dotrzeć musi do świadomości każdej kobiety — robotnicy. Poważną rolę spełnić mają w tym względzie kobiety zorganizowane w fabrycznych kółach SOLK. Ich obowiązkiem jest zająć miejsce w szeregu aktywów robotniczych, który prowadzi walkę o wykonanie planu, poprzez lepszą wydajność produkcji, przejście na obsługiwanie większej ilości wrzecion, czy krosien i przestrzeganie dyscypliny pracy.

JAK SIE UBRAĆ

Dzięki własnej zaradności i pomysłowości stać się możemy twórczyniami szeregu drobiazgów, które stanowią będą uzupełnienie naszej garderoby. Własnym przemysłem sporządzać możemy w domu z posiadanych starych i nieużywanych „laszków“, różne zabawki dziecięce, ozdoby, a nawet części naszej odzieży co w poważnej mierze odciąży nasz budżet od wielu wydatków.



Na to by sporządzić własnymi siłami szalik, czapkę, torbę przybrać haftem i uszyć kołnierzyk lub dzięki pracy własnych rąk nadać estetyczny a swoiste piętno posiadanych przedmiotom co-



dziennego użytku np. bieliznę pościelową, ręcznik itp. — nie potrzeba specjalnych umiejętności krawieckich. Sta-

ranne wykonanie zaplanowanej roboty — decyduje o estetyce i przydatności wykonanego przedmiotu.

Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym czytelnikom modele czapek i torby, które z łatwością mogą zostać przez nas wykonane, oraz wzór zabawki dziecięcej — zajaczka, na dającej się do wykonania we własnym domowym zakresie. A dla tych najpracowitszych z pośród nas załączamy wzór pomysłowego i estetycznego wykończenia ręczników kąpielowych dla małych dzieci.



Czapka i torbka powinny być wykonane z jednego materiału, gdyż stanowią całość. Najodpowiedniejszym na ich sporządzenie byłoby czarne sukno, aksamit lub jedwab, wówczas te drobiazgi stanowią będą odpowiednio uzupełnienie wizytowego stroju.

Przybraniem czapki i torby są motywy haftowane. Wykonanie one być mogą z drobnych koralek, perełek, bądź też grubą nicią jedwabną lub metalową. Jeśli właścicielka tych drobiazgów jest osobą młodą może sobie pozwolić na zastosowanie w motywach wykonywanego

haftu, zestawień barwnych. Najsłabszy sportowy wygląd nadałoby wykonanym przedmiotom stosowanie jako ornamentu sutazu tej samej barwy co materiał, z którego zostaną one wykonane.

Zabawkę — zajaczka uszyjemy ze skrawków materiałów posiadanych w domu. Poszczególne części korpusu sporzą-



dzone z mocnej tkaniny napychamy trocinami, szczepiamy je, poczym wykańczamy starannie po stronie zewnętrznej szwy lub ewentualnie szyjemy na przygotowany korpus odpowiednią „zajaczkową“ tualię. Ponieważ zabawka jest przeznaczona dla dzieci najmniejszych — nie używamy koralek na zaznaczenie oka lecz wykonujemy je płaskim haftem.

Ostatni rysunek demonstruje nam, za równo właściwe umieszczanie używanych ręczników na przytwierdzonym w tym celu do ściany wieszaku jak i wzory, które pracownia mama może zastosować jako ozdoby ręcznika dziecięcego. Stosowanie różnych motywów zdobniczych (w większych rodzinach) na ręcznikach przeznaczonych do użytku poszczególnych dzieci, znakomicie zapobiega użyciu przez dziecko cudzego ręcznika. Po motywie zdobniczym dziecko rozpozna swój ręcznik i nie sięga po cudzy — zasadom higieny stałe się zadość.

Czy wiecie że...

W różnych gałęziach naszego przemysłu państwowego jest zatrudnionych 242.939 kobiet z czego 218.085 pracownic fizycznych a 21.854 pracownice umysłowych.

Kobiety zatrudnione w przemyśle zajmują cały szereg odpowiedzialnych stanowisk. Około 70 z pośród nich zajmuje stanowiska kierownicze.

Najwięcej kobiet zatrudnia przemysł włókienniczy, najmniejsza ilość kobiet pracuje w przemyśle zbrojeniowym.

Troska kobiet o jutro świata Przed zjazdem w Sztokholmie

6-go września będzie obradował w Szwecji koło Sztokholmu Komitet Wykonawczy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Federacja gromadząca w swych szeregach miliony kobiet z całego świata, jako naczelne zadanie postawiła sobie: wciągnąć kobiety do czynnego udziału w walce z faszyzmem, aż do jego całkowitego zniszczenia, usunąć z umysłów ideologię faszystowską, przyczynić się do ustalenia sprawiedliwego, trwałego, pokoju, który zabezpieczy narody od wojen agresywnych, zapewnić kobietom wszystkie prawa polityczne, ekonomiczne i społeczne.

Niedawno skończyła się wojna. W zwyciężonej pracy, w skupieniu i wysiłku wnosimy na nowo miasta i wioski z ruin, odbudowujemy morzinie każda dziedzinę naszego życia. Świat nie chce więcej wojny. W pokoju pragniemy żyć i pracować. A tymczasem elementy reakcyjne wzmagają swą działalność, stwarzając możliwość nowych konfliktów, zagrażając pokojowi.

Jeśli zrobimy przegląd tej wrożej działalności, stwierdzimy, że czynniki faszystowskie popierają Hiszpanię, generała Franco, stanowiącej wielkie niebezpieczeństwo dla światowego pokoju.

W Hiszpanii znajdują schronienie hitlerowcy, w Hiszpanii uczeni Niemcy pracują nad bombą atomową. Przeciwno faszystom i nowej wojnie toczą się partyzanckie walki. Tysiące kobiet hiszpańskich przebywa w więzieniach, w najcięższych warunkach, w ciągłej groźbie utraty życia. General Franco w dalszym ciągu przeprowadza liczne aresztowania, więniowie polityczni, a w tym kobiety, traktowane są okropnie, kałowane, skazywane na śmierć.

Amietamy wszyscy, że wstępem do drugiej wojny światowej było obalenie rządu republikańskiego w Hiszpanii. Dywizje niemieckie zaprawiły się do walki w domowej wojnie hiszpańskiej.

W Grecji wra walki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania popierają rząd reakcyjny, nie szczędząc mu pomocy finansowej. Masowe aresztowania, deportacje mężczyzn, ko-

biet i dzieci, prześladowania, masowe wyroki śmierci są na porządku dziennym.

Ostatnio wystawiono we Florencji 25 głów powstańców na widok publiczny, głowę dowódcy powstańców — Podlasy, zamrożono w chłodnię, aby pokazać ją we wszystkich włoskich departamentach.

W Indonezji rząd holenderski przy pomocy reakcyjnych elementów anglo-saskich prowadzi działania przeciwko rządowi republikańskiemu.

W Chinach siły reakcyjne uniemożliwiają zakończenie walki, A pod opieką anglo-saskich władz okupacyjnych w zachodnich Niemczech wielkie zakłady „I. G. Farben Industrie“ prowadzone przez Niemców, produkują sprzęt wojenny.

Kobiety z całego świata i kobiety polskie rozumieją, że siły faszystowskie, które pchnęły świat do drugiej wojny światowej, nie ustają w pracy. One to zagrażają pokojowi, uśmierzają rozbić świat na dwa wrogie oboje.

Kobiety pilnie śledzą bieg wypadków, kobiety widzą zbrodnicze ustępstwa wzniesienia wojny. Kobiety całego świata przeciwstawiają się temu.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet skupiająca w swych szeregach ponad 80 milionów kobiet, na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego jako najważniejszy punkt obrad postawiła sprawę światowego pokoju. Gruntownemu nasłuchaniu ulegną zadania Federacji w związku z niebezpieczeństwem wzmagającym się działalności reakcji przeciw demokratycznej światowej.

Komitet Wykonawczy ma także przedyskutować list sekretarza generalnego ONZ w sprawie udziału Światowej Federacji Kobiet w ludzkiej międzynarodowej Dórażnej Pomocy Dzieciom. W pierwszym okresie działalności na ten cel przeznaczona się 12 milionów dolarów. Dostawy obejmują tylko mleko.

Zadanie pomocy żywnościowej dla małych dzieci jest szczególnie ważne. W tych dniach odmówiono nam pomocy pouniwersyteckiej, chcąc przez to posunąć ekonomiczne wyrzutek nacisk i wpłynąć na stanowisko

naszego rządu w sprawie planu Marshalla.

Polsce odmówiono pomocy, którą otrzymały Niemcy. Zdawałoby się, że dzieciom polskim, które przetrwały 7-letni okres wojny w najtrudniejszych w jakich można sobie wyobrazić warunkach — pomoc żywnościowa nie jest potrzebna. Pomocy natomiast potrzebują „biedne“ dzieci niemieckie. W Sztokholmie delegatki nasze omówią i wyjaśnią tę sprawę, gdyż pomoc żywnościowa dla naszych dzieci musi się znaleźć.

To są najważniejsze sprawy, nad którymi na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, w Szwecji dyskutować będą przedstawicielki kobiet z całego świata.

Kobiety polskie z uwagą będą śledzić przebieg obrad, których tematem będą tak doniosłe dla nas sprawy.

Nasze przepisy gospodarskie Konserwujemy owoce bez cukru

W trwającym sezonie dużej podaży owoców, gospodynie domu winne pomyśleć o przygotowaniu na zimę soków i marmelad owocowych. Ponieważ cukier wpływa na powiększenie kosztów przyrządzanych konserw, należy te zapasy zimowe sporządzać bez cukru, a cukier dodawać do smaku do gotowych już konserw zimą w miarę ich zużywania.

Soki owocowe bez cukru przyrządzamy w następujący sposób: Owoce przekreślamy przez maszynkę, odcedzony sok wlewamy do butelek, które korkujemy, sznurujemy i ustawiamy w kociołku, napełnionym wodą. Wodę podgrzewamy i utrzymujemy w temperaturze 75°C. przez 45 minut (termometr powinien być wstawiony do osobnej butelki pustej, lub z wodą). To ogrzewanie zabija bakterie, lecz

nie niszczy witamin, które są dla organizmu potrzebne. Po odstawieniu z ognia, wyjmujemy przestygłe butelki z wody i zalewamy korki parafiną lub lakiem. Przechowujemy w suchym, ciętym i ciemnym miejscu.

Aby uzyskać taną marmeladę, należy zmieścić owoce kwaśne ze słodkimi, np. jabłka z marchwią, a wówczas do niej dokładamy tylko niewielkie ilości cukru. Dodając na 1 kg mieszanego owocu 1/4 kg cukru, otrzymamy marmeladę b. słodką. Dla konserwacji marmelady, należy po jej usmażeniu, dokładać 1 gram benzoesu na 1 kg owocu.

Marmolady należy składać gorące do suchych i czystych słoików lub garnków kamien-nych.

Szkolnictwo powszechne w pełni rozwoju

W tym roku 60 tysięcy dzieci zasiądzie na ławach szkolnych w Łodzi

Jednym z najbardziej palących zagadnień, rozwiązywanych w ramach Zarządu Miejskiego, jest sprawa realizacji postulatów nauczania powszechnego. Łódź pierwsza w Polsce zrealizowała ten postulat, nie znaczący to jednak, byśmy mieli wystarczającą ilość szkół powszechnych. Pracowały one w ubiegłym roku szkolnym na dwie zmiany, a dążeniem Zarządu Miejskiego jest uruchomienie takiej ilości szkół, aby pracowały one na jedną zmianę.

Obecnie dzieci stoją u wrót nowego roku szkolnego. W roku ubiegłym uruchomionych było 1428 klas, obecnie na rok 1947/48 uruchomionych będzie 1201 klas. Na 1-go września bowiem kosztem 65 milionów złotych mają być wykonane remontowane obecnie gmachy szkolne przy ul. Magistrackiej 21/23, Pogonowskiego 51, Limanowskiego 25, Napierkowskiego 251, Tokarskiej 7, Rybnej 21, oraz w Nowym Złotnie i w Chocianowicach.

Na rok bieżący władze szkolne mają dać naukę 59,515 dzieciom w wieku szkolnym w zreformowanych ośmioklasowych szkołach powszechnych. Na tę ilość dzieci potrzeba 1568 klas. Tymczasem szkolnictwo posiada do swej dyspozycji — naturalnie znacznie wyższą cyfrę niż w roku ubiegłym, ale nie wystarczającą — przeszło 1200 klas.

W trosce o zapewnienie dzieciom nauczania w odpowiednich warunkach bardzo poważną pozycję w obecnym planie inwestycyjnym na rok 1948 zajmuje szkolnictwo powszechne. Ogółem na ten cel przeznaczono 176 milionów 816 tysięcy złotych. W sumie tej zawarte są również przedszkole i biblioteki dla dzieci, oraz budowa szkół na przedmieściach robotniczych. Tak więc na Karłowcu w dzielnicy, która dotąd w ogóle nie miała własnego gmachu, ma powstać szkoła na 13 klas dla 600 uczniów, na Nowym Złotnie dokończony ma być budynek na 10 klas dla 400 uczniów. Dotychczas szkoła mieści się

tam w trzech źle zagospodarowanych lokalach. Przewiduje się również budowę szkoły powszechnej przy ul. Wólczńskiej na 13 klas dla 600 uczniów. Na górnych i dolnych Sławkach w dzielnicy zamieszkałej w lwiej części przez kolejarzy i robotników przebudowane mają być budynki na potrzeby szkolne. 1 tysiąc uczniów znajdzie tam naukę w 20 klasach. Na Starym Rokiccu, Widzewie i Zdro-

wie powstana trzy szkoły dla 1800 uczniów. W Radogoszczu przy ul. Świętej Eufacji stanie szkoła powszechna o specjalnym systemie nauczania i wychowania dzieci trudnych do prowadzenia.

Tak więc stwierdzić możemy, że sprawa szkolnictwa powszechnego w naszym mieście jest na najlepszej drodze. Mówią o tym realne cyfry.

Zapisy na kurs przygotowawczy

Od dnia 2 września br. do 20 września w godz. od 9-iej do 12-iej Sekretariat przy ul. Piotrkowskiej 249 przyjmie zapisy na III-ci Kurs Przygotowawczy do Roku Wstępnego Wyższych Uczelni.

Na Kursy Przygotowawcze może być przyjęta wyłącznie młodzież robotnicza i chłopska w wieku od lat 20 do 35.

Kandydat na Kursy Przygotowawcze winien złożyć: 1. Podanie. 2. Zyciorys. 3. Świadectwo urodzenia. 4. Ostatnie świadectwo szkolne. 5. Skierowanie z miejsca pracy, organizacji młodzieżowych, Związków Zawodowych, partii politycznych, Samopomocy Chłopskiej.

21 państwowych gimnazjów w Łodzi 21 w okręgu łódzkim — 2 gimnazja prywatne

Podobnie jak szkoły innego typu również i gimnazjum ogólnokształcące przejdzie w nadchodzącym roku szkolnym pewne innowacje. Pierwszą z nich będzie objęcie pierwszej klasy gimnazjalnej i dodanie jej jako 8-iej szkole podstawowej, z tym, że program nauczania odpowiadać będzie dawnej drugiej gimnazjalnej.

Jeżeli idzie o klasy semestralne, to w odróżnieniu od lat dawnych semestr szósty będzie miał w większości szkół naukę całoroczną. Inne zaś semestry według uznania rady pedagogicznej będą półroczne lub całoroczne. Semestr pierwszy i drugi po spełnieniu swych zadań w roku szkolnym 47/48 będą skasowane, w ślad za tym nastąpi stopniowa likwidacja dalszych semestrów. W ramach bowiem normalnego nauczania, do jakiego już przystępujemy, miejsce skróconych semestrów na-

luralna kolejka rzeczy zajmie gimnazjum względnie liceum.

Z uwagi na to, aby dorośli nie zostali pozbawieni nauki (górną granicą przyjęcia na ostatni semestr nie może przekraczać 22 lat) utworzone zostały dwa tryletnie państwowe gimnazja ogólnokształcące dla dorosłych.

Ważną innowacją jest wprowadzenie różnolitego typu klas licealnych na peryferiach miasta. Młodzież mieszkająca daleko od centrum zmuszona była często korzystać tylko z tego typu liceum, jaki znajdował się w pobliżu, a jaki nie zawsze jej odpowiadał.

Kuratorium okręgu łódzkiego dąży do tego, aby poszczególne typy liceów urządzić w tych szkołach, które są odpowiednio zaopatrzone w sprzęt, potrzebny do nauki przedmiotów, czy to humanistycznych, czy matematyczno-przyrodniczych.

Ogólna ilość gimnazjów wyniesie 21 państwowych gimnazjów w mieście, 41 w okręgu, do liczby tej dochodzą jeszcze 2 gimnazja prywatne. Frekwencja we wszystkich typach szkół ogólnokształcących jest bardzo duża. Wraz z nią wzrastają potrzeby, a co za tym idzie, wylania się konieczność kredytów, których na same gimnazja, nie licząc budowy i przebudowy internatów, przeznaczono około 5 mil. zł. Wyrazem właściwego użytkowania tych sum są wciąż przybywające szkoły, bądź budowane od fundamentów, bądź przebudowywane i dostosowywane do nowoczesnych potrzeb. Pochwalić się poza Łodzią mogą nimi prowincjonalne niewielkie miasteczka, jak Tomaszów, Lututów, Skierniewice, w których przystąpiono do budowy nowych gmachów, oraz ponad 30 szkół w okręgu, będących w remoncie.

Rzesze krzewicieli oświaty

Młodzież garnie się do zawodu nauczycielskiego

Wszystko na świecie doczekać się musi sprawiedliwej oceny. Doczekał się jej wreszcie zawód nauczycielski. Traktowany dotychczas przez naszą młodzież po macoszemu, przeżywa w tej chwili, jeżeli nie triumf, to w każdym razie zwolnienie.

Na stan ten wpłynęły dwa czynniki. Pierwszym z nich są polepszące się warunki materialne nauczycielstwa i wyrównanie ich płac z innymi uposażeniami. Drugim czynnikiem, skłaniającym młodzież do poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu, jest umożliwienie jej nauki dzięki istnieniu przy zakładach kształcenia internatów, w których młodzież

otrzymuje pełne wyżywienie, opiekę i nieliczne stypendia. Około połowy kształcącej się do zawodu nauczycielskiego młodzieży korzystało dotychczas z tego dobrodziejstwa, a otwierające się w tym roku cztery nowe internaty zaspokoją potrzeby reszty.

Dowodem rozwijających się coraz lepiej w obrębie naszego miasta sieci szkół kształcących pedagogów są cyfry. O ile rok szkolny 1945/46 dał 179 nauczycieli, o tyle rok 1946/47 dał ich już 572.

Rok nadchodzący pozwala nam na optymizm z tego względu, że istniejąca w zeszłym roku liczba 11 liceów pedagogicznych urośnie

do 15, z czego jedno powstanie w Końskich, jedno w Pabianicach, jedno w Żduńskiej Woli, a jedno w samej Łodzi. Niezależnie od istniejącego liceum pedagogicznego dla dorosłych przybysza liceum pedagogiczne dla młodzieży.

Ze względu zaś na to, że licea nie są w stałym wyrównaniu istniejących braków, w 9 ośrodkach odbywać się będą podobnie jak w roku ubiegłym 9 wstępnych kursów pedagogicznych.

Wobec odczuwanego ogromnego braku wychowawczyń przedszkoli wynika konieczność budowy seminarium, kształcących je, które powstaje w Tomaszowie Maz.

Jeżeli idzie o Łódź, to zaopatrzenie jej w siły pedagogiczne jest w tej chwili bez porównania lepsze, niż na terenie województwa. Tłumaczy się to faktem, że nauczycielstwo garnie się chętniej do uniwersyteckich ośrodków, dających możliwość dalszego kształcenia się.

Przy tej ilości jednak zakładów kształcenia, jakie w tej chwili posiadamy i przy ilości 3 tys. studentów, kształcących się do zawodu nauczycielskiego, miasto nasze już w niedługim czasie zasilane będzie mogło zarówno prowincję, jak i inne kuratoria.

W zakresie szkoleniowym kadr nauczycielskich postęp jest aż nadto widoczny. Reszta — jak owo — będzie naszą szkołą.

Szkola społecznej potrzeby jej rola i zadania

W nadchodzącym roku szkolnym, ilość szkół w Łodzi i w województwie rozrosła się do rozmiarów takich, że nie sposób byłoby pisać o wszystkich. Każda z nich ma swoją wartość i stanowi wkład w życie, nie tylko naszego miasta, ale i kraju. Z konieczności jednak ograniczyć się musimy do wymienienia najważniejszych i najbardziej charakterystycznych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują trzyletnia szkoła pracy społecznej zainicjowana przez TUR, która w pierwszych dniach września otworzy się w Łodzi.

Celem szkoły jest przygotowanie oraz wykształcenie słuchaczy do pracy w spółdzielczości, administracji i w robotniczych ośrodkach oświatowo-kulturalnych. Program szkoły przez przedmiotów ogólnych obejmuje przedmioty specjalne, jak: zasady samokształcenia, technika pracy umysłowej i naukowej, organizacja pracy, spółdzielczość, psychologia itd. Szkoła przeznaczona jest dla ludzi pracujących zawodowo związanych z klasą robotniczą pochodzeniem, pracą, czy ideologią i przygotowuje ich zarówno do pracy społecznej, jak i do działalności związkowej, oraz wszelkich funkcjonalnych organizacji politycznych, jak i Rad Zakładowych. Jest rzeczą jasną, że podstawa zapisu do szkoły tego typu nie może być przypadkiem. Doborem słuchaczy i nauczycieli traktowanym w duchu społecznym, muszą się zająć partie, związki zawodowe, spółdzielnie i organizacje młodzieżowe. Najchętniej widziani będą kandydaci na słuchaczy z pośród pracowników fizycznych, którzy zapewnią się naukę wieczorową bezpłatną, a w wyjątkowych wypadkach stypendia.

W tej chwili zarząd TUR-u prowadzi rozmowy z ministrem Oświaty, tow. Skrzyszewskim w sprawie umożliwienia wstępu absolwentom szkoły na wyższe uczelnie. Z wyniku dotychczasowych rozmów należy się spodziewać, że opinia o. ministra będzie w tej sprawie przychylna.

Poszukuje się fachowca do montażu i uruchomienia maszyn tiulowych.

Warunki do omówienia w Dyrekcji Państwowych Zjednoczonych Fabryk — Firanek i Koronek w Łodzi, Piotrkowska 177 tel. 261-06 220-64

Nauza uczelnia na Bałutach

XI-te Gimnazjum Państwowe i jego historia



Na ulicy Spornej zostaje otwarte gimnazjum wyposażone w nowoczesne urządzenia.

Było to zgórą dwa lata temu, w pamiętnym roku wyzwolenia. Na podwórko przy ulicy Spornej, na Bałutach, przybył Dyrektor nowokreowanego Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego Nr. XI. tow. Kowalski z „dekretami” w ręku. Zgromadzili się profesorowie, nadciągający szeregi młodzieży.

Niestety — szkoła nie posiadała w ogóle pomieszczenia dla czterystu dzieci. „Gimnazjum dla Bałut” stanęło wobec dylematu — być albo nie być! W trzech maleńkich pokojkach odbywały się lekcje na trzy zmiany. Dzieciaki przyniosły z sobą krzesła, stoliki, linie, wydobyte z ukrycia mapy, wypchane ptaki, próbki, książki wykopane z ziemi.

Pod drzewami, na „świeżym powietrzu” odbyło się zebranie rodziców. Nikt nie chciał słuchać o „likwidacji” szkoły dla dzieci robotników bałuckich. Tu chodziło o honor starego przedmieścia.

Rada w radę — postanowiono szukać odpowiedniego budynku dla „naszej szkoły”. Na terenie rozburzonego ghetta — przy cichej uliczce Krawieckiej — „odkryto” kilka maleńkich domków, jeszcze niezupełnie rozszabrowanych.

— Tu będzie nasza szkoła — powiedział kilku prawdziwych miłośników

zabierając się żwawo do roboty. A roboty było huk! Dokoła „ściany śmierci” groźące ledwie chwilą zawaleniem. Okna bez szyb, bez futryn, drzwi zniknęły, podłoga ani śladu, dachy bez pokrycia, piece rozebrane doszczętnie, ani kawałek drutu w ścianie.

Gdy ówczesny kurator tow. Trojanowski przyjechał na inspekcję — potrząsnął głową. Pewnie nie z tego nie będzie!

A jednak będzie — uśmiechnął się dyr. Kowalski. Zrobimy co w naszej mocy.

I tu trzeba podkreślić, że to co się stało — nie ma w całej Polsce swego odpowiednika. Trzeba było widzieć tych rodziców — tych partyjniaków pedzających po pracy chyłkiem na „Krawiecką”, do „naszej szkoły”. Tych ojców, pracujących w soboty i niedziele, umazanych farbą, zbijających deski, szklących okna kawałkami rozbitych szyb, stawiających nieudolnie, po amatorsku piece, te kobiety szorujące po kilka godzin podłogi...

Szkoła na Krawieckiej rosła. Przyjeżdżał kurator, tow. Trojanowski, który się również zapalił do tej pionierskiej roboty, pomagał, radził, zaglądał, sprowadzał komisje z Warszawy, by mogły popatrzeć na to co się w tych ruinach bałuckich wy- czynia.

Małe domki odżyły. Starsi chłopcy pracowali w pocie czoła nad plantowaniem terenu. Burzyli „ściany śmierci” — własnym przemysłem, aż dziw, że się to wszystko odbyło bez wypadku. Wśród ruin stworzono wspaniałą salę, która przez półtora roku zapelniała się co niedzielę tłumami robotników bałuckich. Dawano tu koncerty, seanse filmowe, odczyty. Przyjeżdżali poeci wygłaszać do robotników swoje wiersze. Na scenie rozlegały się najpiękniejsze słowa i pieśni. Przy gimnazjum powstały kółka i koła. „Buda” przy Krawieckiej wniosła w szare życie mieszkanców byłego ghetta promień kultury i sztuki, stała się ukocha-

nym ośrodkiem nowego, innego życia na robotniczym przedmieściu Łodzi.

Nie sposób wymienić tutaj tych wszystkich, którzy pracą swoją stworzyli z niczego tę szkołę. Każdy przyłożył do wielkiego dzieła swoją własną cegiełkę pracy i ofiary. Ośrodek szkoły przy ulicy Krawieckiej przedstawia dziś wartość kilkunastu milionów złotych.

Dziś gimnazjum przeniosło się do nowego wspaniałego gmachu przy ulicy Spornej na Bałutach. W ośrodku na Krawieckiej kuratorium umieszcza dom dla sierot i dzieci opuszczonych.

We wspaniałym gmachu przy Spornej, w gmachu jednym z najpiękniejszych w Łodzi przydzielonym dla gimnazjum przez władze wojskowe, wyremontowanym „od stóp do głów” — będą się uczyć dzieci robotników bałuckich. Przeniesiono tu wszystkie urządzenia z Krawieckiej. Gabinet fizyczny — jakiego drugiego niema w Łodzi, laboratoria, bibliotekę, mikroskopy, tysiące przyrządów szkolnych — wszystko zakupione z dobrowoli i ofiar z dochodów imprezowych itd.

Gimnazjum bałuckie przyjmuje jeszcze jeden ośrodek szkolny z terenu Wielkiej Łodzi. Będzie to największe, najliczniejsze gimnazjum naszego miasta. W jego przestronnych murach pomieści się również gimnazjum chłopskie z internatami. Do tysiąca dzieci i młodzieży znajdzie tu miejsce nauki i kultury, miejsce, które rozszerzy jeszcze pionierską pracę gimnazjum z ruin, gimnazjum z Krawieckiej ulicy.

Niemala tu zasługa tow. dyrektora Kowalskiego, tow. Trojanowskiego i Baculewskiego, całego zespołu nauczycielskiego i tych rodziców, którzy nie szczędzili ofiar i pracy, byleby tylko utrzymać tę szkołę w ruinach ghetta, tę szkołę, która dziś jest pierwszą w całym województwie łódzkim

H. Rudnicki.

Do walki o wykonanie planu

rusza wszystko co Łódź ma najlepszego

Narada aktywu PPS i PPR

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie z udziałem sekretarzy komitetów dzielnicowych PPR i PPS oraz sekretarzy wybranych fabryk i zakładów pracy, w których w ciągu pierwszych 2 tygodni września odbędą się wspólne zebrania kół dla omówienia zagadnień produkcyjnych i skoordynowania wysiłków w walce o plan.

Konferencja wczorajsza zwołana została w celu przygotowania zebrania fabrycznych.

Pierwszy referował tow. Wachowicz — sekretarz WK PPS. Tow. Wachowicz zobrazował sytuację w przemyśle włókienniczym, podkreślając, że plan jest realny, że plan można wykonać w ramach 8-godzinnego dnia rzetelnej pracy. Nikt nie wydawał i nie zamierza wydawać zarządzeń, które naruszałby ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. Czy to znaczy, zapytuje tow. Wachowicz, że jeśli robotnicy tego lub innego oddziału lub fabryki z takich czy innych ważnych względów państwowych i patriotycznych dobrowolnie uchwalili, że chcą przepracować pół godziny, czy godzinę dłużej w ciągu jednego lub kilku dni to im tego nie wolno robić? Nie. Wolno im to robić, i nie tylko wolno, ale jest to godne pochwały. Na przykład wrzesień jest miesiącem poświęconym Odbudowie Warszawy. Komisja Centralna Związków Zawodowych powzięła uchwałę, że klasa robotnicza poświęci pracę w niedzielę 21 września na rzecz odbudowy Warszawy. Można nie wątpić, że wszyscy robotnicy z największą satysfakcją spełnią swój obowiązek patriotyczny. W dalszym ciągu swego referatu tow. Wachowicz stwierdził, że należy realizować uchwały aktywu PPR i PPS z dnia 5 sierpnia, że należy przezwyciężać trudności na drodze pełnego wzajemnego zrozumienia i szczerzej współpracy. Referent zaapelował do towarzyszy, aby starannie przygotowali się do wspólnych zebrania, na których należy nader treściwie omówić wykonanie planu. Zebrania i dalsza praca uświadamiająca towarzyszy, którzy szeroko sprawy te przedłożą masom robotniczym, unicestwi „działalność” wrogów politycznych. Tow. Wachowicz podkreślił, że członkowie partii winni świecić przykładem, przodować w pracy zawodowej, przechodząc na obsługę większej ilości wrzecion w przędzalni i większej ilości krosien w tkalni. Należy wnikliwie badać przeszkody stojące na drodze do realizowania planu i powiadamiać o nich kierownictwo obu partii.

Na zebraniach towarzysze powinni w sposób konstruktywny omówić całokształt zagadnień fabrycznych.

Drugi referent — tow. Baryla — II sekretarz Łódzkiego Komitetu PPR szczególnie uwypuklił znaczenie wyścigu pracy, podkreślając, iż nazwiska bohaterów pracy powinny zostać podane do wiadomości ogółu. PPR-owcy i PPS-owcy powinni zainicjować we wszystkich fabrykach wyścig pracy. Mówca zaznaczył, że dotychczasowe wspólne zebrania, choć niezawsze starannie przygotowane, mają duże znaczenie — bo świadczą o ogromnej

trosce członków obu partii o plan, którego wykonanie jest sprawą honoru obu partii, klasy robotniczej i narodu. O ile zebrania, które teraz się odbędą, mają być konkretne — muszą być poprzedzone naradami technicznymi, które aktywistom dostarczą materiał faktyczny i wnioski do praktycznej realizacji planu. Niewątpliwie skoordynowana współpraca będzie gwarancją zwycięstwa w walce o plan dobrobytu. Po omówieniu spraw natury techniczno-organizacyjnej zebranie zakończyło się odśpiewaniem hymnów robotniczych.

Kto może świadczyć!

W związku z prowadzonym dochodzeniem przeciwko Oswaldowi Felge podejrzanemu o to, że jako szofer więzienia przy ul. Kopernika w Łodzi brał udział w egzekucjach około 20 Polaków, straconych w tymże więzieniu w czasie ostatniej okupacji niemieckiej, wzywa się wszystkie osoby mające wiadomość o zbrodniczej działalności Oswalda Felge w czasie okupacji, do stawienia się w Prokuraturze S. O. w Łodzi Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Na. 216, Podprokurator Smoleński.

Zabawa w Helenowie

Komitet Organizacyjny PPS i PPR Pracowników Miejskich m. Łodzi zaprasza na Zabawę Ogrodową w dniu 31. 8. 1947 r. o godzinie 12-iej w Parku Helenów.

Powrót tramwajami zapewniony moc atrakcji, bufet obficie zaopatrzone, orkiestra doborowa.

Wejście zł. 100 od osoby.



CHLEB NA KARTKI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca września rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem R.C.A. (Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna) t. j. od dnia 1 do 15 września rb. włącznie realizowane będą następujące odcinki na chleb.

Chleb żytnio-pszenny w cenie zł. 3.— za 1 kg.

Kat. I. i kat. I. R.C.A.:

Na odcinek Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. II.

Na odcinek Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, i 6 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. III.

Na odcinek Nr. Nr. 1, 2, 3, 4 i 5 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. IR. i kat. IR. R.C.A.:

Na odcinek Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. IIR.

Na odcinek Nr. Nr. 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Kat. „C” i „C” R.C.A.

Na odcinek Nr. Nr. 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Z kart żywnościowych „M.K.” (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca września rb. realizowane będą w tym samym czasie następujące odcinki na chleb.

„M.K.” pracownicza.

Na odcinek Nr. Nr. 29 i 30 po 2 kg. chleba na każdy odcinek.

„M.K.” rodzinna.

Na odcinek Nr. 30 po 2 kg. chleba.

Kat. „C” „M.K.”

Na odcinek Nr. 15 po 2 kg. chleba.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 15 września 1947 r. włącznie.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

KOMUNIKAT

Komisji Cennikowej na m. Łódź.

Komisja Cennikowa na m. Łódź na posiedzeniu plenarnym odbytym w dniu 29. 8. 47 r. postanowiła po przeanalizowaniu cen na artykuły spożywcze utrzymać w mocy dotychczas

obowiązujący Cennik Nr. 2, obejmujący ceny hurtowe i detaliczne na art. spożywcze. Z wymienionego Cennika została skreślona jedynie pozycja boczek bez kości surowego, a w miejsce tej pozycji została wprowadzona do cennika nowa pozycja: mięso wieprzowe bez dokładki — 240 zł. za kg.

Komisja eliminując z cennika boczek bez kości surowy a ustalając cenę na mięso wieprzowe bez dokładki 240 zł. ma na celu ukroczenie nieuczciwych manipulacji niektórych rzeźników, którzy sprzedawali zwykłe mięso wieprzowe bez dokładki jako boczki bez kości surowy pobierając cenę 260 zł. za 1 kg.

Cena mięsa wieprzowego bez dokładki w wys. zł. 240 za kg. obowiązuje od dnia 1 września 1947 r.

Komisja Cennikowa na m. Łódź. Łódź, dnia 29 sierpnia 1947 r.

ZBIÓRKA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Biuro Wojewódzkiego Komitetu Informuje nas, że nadchodząca niedziela 31 sierpnia zapoczątkuje akcję zbiorów na odbudowę Stolicy, która będzie trwała przez miesiąc września.

Zawsze ofiarna Łódź i tym razem nie zawiedzie. Najwyżsi dostojnicy naszego miasta będą osobiście kwestować przy stołkach na ul. Piotrkowskiej.

FILMY O POWSTAJĄCEJ Z GRUZÓW STOLICY

Delegatura Centralnej Dyrekcji Kin Objazdowych w Łodzi, chcąc zadokumentować, że Łódź robotnicza zawsze przoduje we wszystkich akcjach społecznych, w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Obywatelskim Odbudowy m. st. Warszawy, wysłała w dniu 3. 9. br. w teren Województwa Łódzkiego i Kieleckiego na okres 24 dni, 7 ekip Kin Objazdowych, zaopatrzonych w odpowiednie filmy długometrażowe i dodatki, ilustrujące Warszawę, powstającą z gruzów dzięki ofiarności całego Społeczeństwa.

Przed wyświetleniem filmów będą przeprowadzane przez Komitety Powiatowe i Gminne zbiórki (dobrowolne ofiary na odbudowę Warszawy).

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

W związku z popisami lotniczymi, które odbędą się w dniu Święta Odrodzonego Lotnictwa t. j. 7-go września r. b. na lotnisku w Lublinku, odbywa się już przedsprzedaż biletów wejściowych dla niezrzeszonych w Związku Zawodowym w następujących punktach: Biuro Ligi Lotniczej ul. 6 Sierpnia 1/3 m. 9 (lokal Aeroklubu Łódzkiego), Linie Lotnicze LOT ul. Piotrkowska 106, Czuj-Czyn Spółdzielnia Harcerska ul. Piotrkowska 146.

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

Łódź, Piotrkowska 47, tel. 112-11, 141-68

POLECA:

DUŻY WYBÓR KSIĄŻEK SZKOLNYCH W ZAKRESIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ, GIMNAZJUM, LICEUM I SZKÓŁ WYŻSZYCH, NADTO ATLAS, MAPY, KONTURY I GLOBUSY.

NA WOKANDZIE

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu zeznawali świadkowie, którzy potwierdzili akt oskarżenia, a ponadto wniosli do sprawy szereg nowych szczegółów z obozu koncentracyjnego w Belsen-Bergen, dokąd zostali w chwili zbliżania się ofensywy alianckiej ewakuowani z obozu w Halberu właśnie pod kierownictwem Kaczyski. W Belsen panował niesłychany głód, więźniowie przez długi czas byli zupełnie bez jakiegokolwiek środków do życia. Codziennie umierały dziesiątki i setki ludzi, których zwłoki masowo palono na stosach. Wyglodzeni więźniowie wykraliwali z trupów kawałki mięsa i w ten sposób zaspokajali swój głód. O wypadkach ludobójstwa opowiadał naoczny świadek ob. Zaremba.

Przed zamknięciem przewodu sądowego przewodniczący odczytuje zeznania świadków, którzy złożyli je w śledztwie, a nie mogli zgłosić się na rozprawę — uzupełniając one dotychczasowe zeznania.

Wreszcie głos zabiera prokurator, malując straszny obraz obozów koncentracyjnych i na tym tle sylwetkę Kaczyski, który przesiał być człowiekiem, a stał się tylko bestią o strasznych instynktach.

Prokurator prosi Sąd o odebranie Kaczysce prawa do życia, którego sam nie miał odwagi się pozbawić.

„Będzie to sprawiedliwy wyrok i zadośćuczynienie dla tych, co zginęli i dla tych, co przetrwali — pozbawiona zostanie bo-

Zasłużony kres bestii

Krwawy oprawca St. Kaczyska skazany na karę śmierci

wiem życia jednostka niebezpieczna? hańbą ludzi żyjących” — powiedział na zakończenie prokurator Ciesielski.

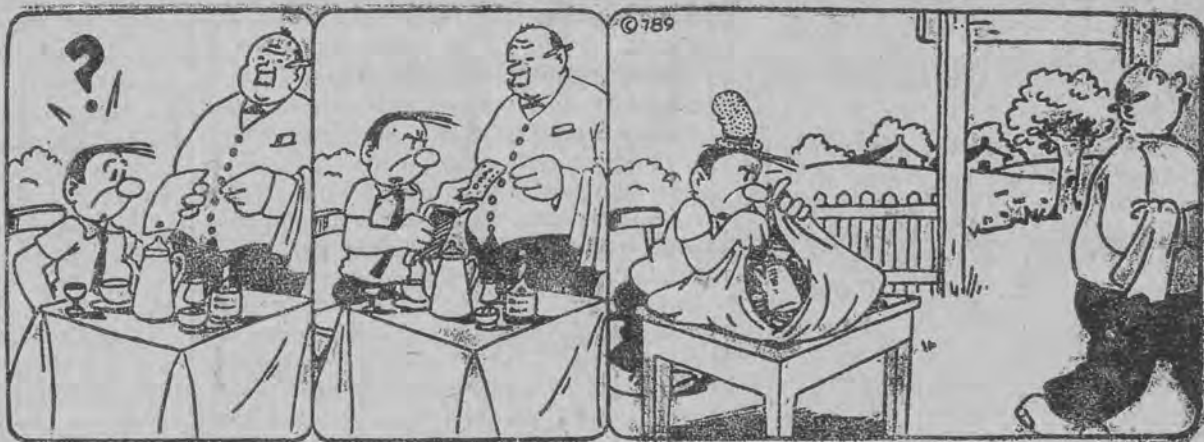
Obrońca adw. Eisner miał trudne zadanie do spełnienia wobec wielu dowodów winy oskarżonego. Wobec tego ograniczył się do próby w imieniu oskarżonego, co podkreślił, o niewinność, a w swoim imieniu o sprawiedliwy wyrok.

Kaczyska w ostatnim słowie długo namyślał się nad tym, co powinien powiedzieć. Wreszcie mówi: „Proszę o sprawiedliwy wyrok. Nie mogę się bronić, bowiem nie jestem

w stanie odnaleźć świadków obrony. Nie proszę o łaskę, tylko o sprawiedliwość”.

Po przeszło godzinnej naradzie Sąd wydał wyrok, mocą którego Kaczyska został skazany na karę śmierci. Sąd polski nie znalazł dla niego żadnych okoliczności łagodzących, natomiast przeciwnie podkreślił w motywach jego cynizm, perfidię i bestialstwo w wykonywaniu zarządzeń władz obozowych i w znęcaniu się nad więźniami na własną rękę — poprostu dla zaspokojenia żądzy mordowania.

Przygody Jasia Wiercipięty



Tysiąc złotych za wszystko? Więc proszę!

Jak za wszystko, to za wszystko!

PZWS
 PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH
 ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 123. TEL. 127.62 i 162.51 KONTO PKO VII-895

EKSPEDYCJA HURTOWA

Łódź, ul. Piotrkowska 218, telefon tymczasowy 184-54

ekspediuje wydawnictwa własne i znajdujące się w komisie

KSIEGARNIA

Piotrkowska 123, tel. 127-62. Konto PKO VII-895

posiada na składzie:

podręczniki dla szkół. Pomoce szkolne — Mapy — Globusy

Wydawnictwa dla bibliotek i duży wybór wydawnictw dla dzieci i młodzieży

Pomoce szkolne. — Mapy. — Globusy

Periodyki Ministerstwa Oświaty: Dziennik Urzędowy. Nowa Szkoła. Poradnik dla Nauczycieli. Dzieci i Wychowawca

DRUKARNIA

ul. Praska 9, telefon 135-33. Konto PKO VII-816

Katalogi własne na żądanie wysyła się bezpłatnie

Cudze chwalicie — swego nie znacie,

Sami nie wiecie, że posiadacie...

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN ILUSTROWANY

„KRAJ“

DWUTYGODNIK

Bogato ilustrowany przegląd osiągnięć na polu odbudowy naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Zagadnienia miasta i wsi. — Interesująca skrzynka pomysłów.

Druk rolograwiurów — dwubarwny

Cena egz. 25 zł.

Do nabycia

we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

KSIAZNICA-ATLAS

Zjednoczone Zakłady
 Kartograficzne i Wydawnicze

WROCLAW

Kielbańska 32

Telefon 31-92

WARSZAWA

Wileza 1

Telefon 88557

Wydaje podręczniki szkolne, książki pedagogiczne, popularno-naukowe oraz powieści.

W dziale kartograficznym wydaje mapy i atlasy, opracowane w Instytucie kartograficznym im. E. Romera.

Katalogi na żądanie

GINNAZJUM PRZETWORCZO-PAPIERNICZE W ŁODZI

Dyrekcja Przetworów Papierowych w Łodzi

ogłasza zapisy na rok szkolny 1947/48 do 1-go w Polsce

GINNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO PRZETWORCZO-PAPIERNICZEGO W ŁODZI

Program Gimnazjum obejmuje przedmioty w zakresie Gimnazjum Ogólnokształcącego oraz przedmioty czysto fachowe. Gimnazjum przygotowuje do samodzielnego wykonywania zawodu oraz daje prawo wstępu do wszystkich Liceów Zawodowych.

Warunki przyjęcia: 1) Świadectwo ukończenia 7-mio klasowej szkoły powszechnej, 2) Wiek nie przekraczający 18 lat.

Nauka jest bezpłatna.

Wszyscy uczniowie otrzymują stypendia w wysokości:

1.000 zł miesięcznie	uczniowie klasy I
1.200 „	„ II
1.500 „	„ III

Uczniowie przebywający na bursie otrzymują 300 zł miesięcznie.

Uczniowie Gimnazjum nie pracują w produkcji, zajęcia praktyczne odbywają w wydzielonych własnych warsztatach szkolnych, w których wykonują prace zlecone przez zakłady papiernicze.

Dla uczniów niezamożnych mieszkających i pozamiejscowych utworzona będzie bursa z całodziennym utrzymaniem.

Podania z życiorysem należy składać do dnia 1-go września b.r. do Dyrekcji Przetworów Papierowych (Referat Szkolnictwa Zawodowego) Łódź, ul. Piotrkowska 64.

Pierwszeństwo ma młodzież obojga płci, pracująca w przemyśle papierniczym lub ta, której rodzice zatrudnieni są w tej gałęzi przemysłu w Polsce.

DYREKCJA GIMNAZJUM

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

»KSIĄŻKA«

Własne Zakłady Graficzne

12 Księgarni i Punktów Sprzedaży

Biblioteka
Popularno - Naukowa

w formie przystępnej zapoznaje czytelnika
z osiągnięciami we wszystkich dziedzinach
nauki.

Dzieła:

PRUSA
KONOPNICKI
WITKIEWICZ
ZAPOLSKI

Biblioteka Pisarzy
Polskich i Obcych

obejmuje

lektury podstawowe i uzupełniające, zale-
cone programem Ministerstwa Oświaty. —
Tomy „BIBLIOTEKI PISARZY POL-
SKICH I OBCYCH” zawierają teksty na
nowo opracowane i zaopatrzone wstępami
znanych uczonych i pedagogów.

Cena
dostępna dla każdego ucznia!

„Mała Biblioteczka”
„KSIĄŻKI”

Popularne wydania lektur szkolnych
(Sienkiewicz, Frus, Konopnicka).

Przekłady:

Diderot, Balzac, Stendhal, France, Aragon,
de Coster, Dumas, London, Sinclair, dos
Passos, Gogol, Gorki, Makarenko, Eren-
burg, Beck, Kassil, Gajda, Simonow,
Dickens, Priestley, Haldane, B. Ibanez,
S. Undset, Selmer i inni.

Książki dla Młodzieży i Dzieci**Literatura Marksistowska****Literatura Społeczno-Polityczna**

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” wydała dotychczas 405 pozycji książkowych ogólnego nakładu 6.400.000 tomów

**Najtańsze książki
dla szerokiego mas społeczeństwa
to wydawnictwa
„KSIĄŻKI”**

Żądajcie we wszystkich księgarniach!

Żądajcie we wszystkich księgarniach!

Księgarnie „Książki” w Województwie Łódzkim:

Konstantynów
Kutno, ul. 19-go Stycznia 1
Łódź, ul. Narutowicza 34
„ ul. Piotrkowska 11
„ ul. Piotrkowska 86
„ ul. Piotrkowska 234
Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 1
Pabianice, ul. Konstantynowska 11
Sieradz, ul. Dominikańska 4
Tomaszów Maz., ul. Antoniego 12
Wolbórz, ul. Zamkowa 3

Kronika m. Radomska

Niedziela, 31 sierpnia 1947 r.
Dziś: Rajmunda.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka mgr. Gasia przy ul. Reymonta 15.

Telefony

Straż Pożarna Nr. 10
PPR Nr. 35
PPS Nr. 74
Stacja Kolejowa Nr. 58
Starostwo Powiatowe Nr. 91
P. U. B. P. Nr. 11
Polskie Radio Nr. 15.

Kino

Miejscowe Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Piotr I”. Początek seansów godz. 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościuszki Nr. 13. Godziny przyjęć 10—14. Tel. Nr. 12.

CZYTAJCIE

„GŁOS RADOMSZCZANSKI”

Przygotowania do akcji siewnej

Po zakończeniu kampanii żniwnej najwazniejszą akcją w okresie jesiennym jest akcja siewna.

Jak wiadomo powiat radomszczański został dotknięty klęską gradobicia w porze przedżniwnej, która wyrządziła duże straty.

Klęska ta najbardziej dotknęła gminy Dąbrowa Zielona, Pajęczno, Brzeźnica i Żytno.

Następnie klęską pożarów w okresie późniejszym dotknięte zostały gromady: Zdania gm. Radziechówce, (spłonęło 15 stodół naladowanych zbożem), Krzemienówce gm. Przerąb (cztery gospodarstwa), oraz Wielgomłynny, gdzie spłonęło zboże bądź to w stogach, bądź to w stodołach.

Związek Samopomocy Chłopskiej przy pomocy władz samorządowych powiatu wystarał się o jeden milion złotych na pomoc dla poszkodowanych w formie kredytu gotówkowego, przeznaczonego na zakup nawozów sztucznych, a oprócz tego jeszcze 250 tysięcy złotych na zakup zbóż siewnych. Niezależnie od wyżej wymienionej pomocy w gotówce, czynione są starania o udzielenie pomocy w ziarnie siewnym na skrypty dłużne.

Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi propagandę w sprawie siewu przez rolników ziarna kwalifikowanego.

Uśmiechnij się



— Kto cię nauczył palić, smarkaczu?
— Mamusia!

Nowa struktura wsi polskiej

Chłopi otrzymali 5 i pół miliona hektarów ziemi

Dzięki zapoczątkowanej jeszcze w czasie działań wojennych Reformie Rolnej, sytuacja wsi polskiej uległa gruntownym zmianom. Przed rokiem 1939 — gospodarstwa o powierzchni do 5 ha stanowiły 64% ogólnej liczby gospodarstw w kraju, a posiadały niewiele ponad 15%

ogólnej powierzchni gospodarstw. Natomiast gospodarstwa obszarnicze powyżej 100 ha, które stanowiły 0,6% ogólnej liczby — obejmowały 43% całej powierzchni gospodarstw.

W roku 1937 Instytut Gospodarstwa Społecznego, na podstawie odpowiedzi

rolników na ankietę, ilu mają zbędnych ludzi w swym gospodarstwie — otrzymał dla całej Polski, około 2 milionów 400 tysięcy osób dla wsi. W ówczesnych warunkach — zupełnie zbędnych. Oprócz tych ludzi, zbędnych całkowicie, było kilka milionów „ukrytych bezrobotnych” pracujących, jako najemna siła robocza tylko dorywczo, w sezonie pilnych robót, np. sianokosów, żniw itp.

Reforma Rolna, przeprowadzona na podstawie Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z lipca 1944 roku zniósła wielką własność ziemską, tworząc przeciętny typ gospodarstwa chłopskiego o obszarze 5 do 10 ha na ziemiach dawnych, i do 15 ha na Ziemiach Odzyskanych, w zależności od stanu liczebnego rodziny i jakości gleby.

Do dnia 1 stycznia 1947 roku nadzielono w Polsce ogółem 841.599 rodzin chłopskich. Przyjmując, że rodzina chłopska składa się przeciętnie z 4 członków, daje to razem 3 miliony 400 tysięcy osób, które skorzystały z reformy rolnej.

Rozparcelowano i nadzielono między ludność wiejską — łącznie ponad 5 milionów 600 tysięcy ha. Z tego na dawnych terenach — 1 milion 155 tysięcy ha z wielkiej własności ziemskiej, ponad 800 tysięcy ha z majątków niemieckich; ponad 140 tysięcy ha stanowiły gospodarstwa polukraińskie.

Średni nadział ziemi z reformy rolnej na jedną rodzinę chłopską według grup społecznych przedstawia się następująco: służba folwarczna — 5,4 ha, bezrolni — 3,6 ha, właściciele karłowatych gospodarstw — 1,6 ha, małorolni — 1,8 ha, średniorolni — 4,9 ha, ogrodnicy i rzemieślnicy — 2 ha.

Na ziemiach dawnych zhipotekowano już 85,5% gospodarstw powstałych z parcelacji wielkiej własności obszarowej.

ZE SPORTU

Jak dowiadujemy się, powstał projekt utworzenia na terenie Radomska między szkolnej grupy treningowej. Ma ona na celu w okresie jesienno-zimowym przeprowadzić pod kierunkiem trenera zaprawę lekkoatletyczną dla uczniów i uczen-

nic szkół średnich w Radomsku. Zaprawa po uprzednim zbadaniu lekarskim odbywać się będzie w pięknej sali gimnastycznej I-go Gimnazjum Państwowego w Radomsku.

Hokus - pokus ze słoniną!

Od kilkunastu dni daje się zauważyć dziwny obiów. W miejscowych jatkach i sklepach masarskich można dostać dowolne ilości wędliny i mięsa wszelkiego rodzaju, jedynie słonina jest sprzedawana z laski po znajomości i to po jednej czwartej kilograma na osobę. Czyżby świnie tutejsze nie porastały w słoninę?

A może to kto inny chce obrosnąć w sadło i uprawia masowy skup i wywóz słoniny z terenu naszego powiatu? Rzecz prosta, masło nie pozostaje w tyle i w ostatni targ czwartkowy kosztowało już 500 zł. za kg. Świat pracy nie może być pozbawiony tłuszczu! Co na to czynniki miarodajne?

które pobrać można w PZHR — Nieznaj, Masłowice, Chełmno i PNZ — Sekursko, Włunice, Wola Wydrzna.

Wymiana zbóż odbywa się na następujących warunkach: za 100 kg zboża kwalifikowanego rolnik daje 120 kg żyta konsumcyjnego.

Ze względu na to, że stan pogłowia zwierzęcego w tutejszym powiecie jest mniejszy, niż był przed wojną, bardzo doniosłą rzeczą jest sprawa nawozów sztucznych. Nawozy te są rozprawdane od dnia 19 sierpnia br. za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej na podstawie instrukcji Woj. Zw. Sam. Chłopskiej oraz postanowienia Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku.

Stan nawozów sztucznych w magazynach Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku na dzień 19. VIII. br. przedstawiał się następująco: azotniaki — 795 kwintali, siarczanamonu 300 kwintali, mączki fosforowej — 140 kwintali, soli potasowej — 5.920 kwintali, saletraku — 375 kwintali, saletry — 300 kwintali, wapnoamoni — 720 kwintali, wapnomiało — 50 kwintali.

Poza podanymi ilościami nawozów sztucznych, będących w trakcie rozprawdania, przybywa dalsza ilość nawozów, tak, że w tym roku nawozów sztucznych będzie znacznie więcej.

Wyniki akcji walki z drożyzną

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu otrzymało z różnych okręgów kraju sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowych za miesiąc lipiec, donoszące o pozytywnych wynikach akcji rządowej w walce z drożyzną. Tak np. Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni określiła sytuację handlu w lipcu jako dążącą do stabilizacji i niżki cen. Zaznaczyła

się ona zwłaszcza w obrocie ziemiopłodami oraz artykułami przemysłowymi, produkcji zarówno państwowej jak i prywatnej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Rzeszowie donosi również o pomyślnych wynikach akcji stabilizacji cen. W przeciągu miesiąca nie zanotowano żadnej zmiany podstawowych elementów pro-

dukcji. W niektórych działach dała się nawet zauważyć niżka cen, jak np. w przemyśle materiałów budowlanych.

Spadła również cena maki przy ogólnych tendencjach niżkowych na zboże. Pewnej redukcji uległa także cena mydła.

Podobne rezultaty walki z drożyzną otrzymano w woj. lubelskim, jak wynika ze sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie. Na rynku miejscowym zaznaczyła się dalsza tendencja niżkowa cen. Wskaźnik drożyzniany wyniósł 155,92 przy wskaźnikach za maj 182,75, za czerwiec 166,40.

Przytoczone opinie sektora prywatnego o wynikach walki z drożyzną stwierdzają jeszcze raz pożyteczność akcji rządowej na tym odcinku

Wielki wiec w Radomsku w rocznicę hitlerowskiego najazdu

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Radomsku w rocznicę barbarzyńskiego najazdu hitlerowskiego na Ziemię Polską, w niedzielę dnia 31 sierpnia br. o godzinie 11 rano urządza Wielki Wiec, przy udziale organizacji społecznych, po-

litycznych i młodzieżowych. Obywatelki i Obywatele! Stawcie się licznie — obecność Wasza na wiecu będzie protestem przeciwko bezprawiu, niesprawiedliwości i okrucieństwu wojny. Komitet.

KRONIKA MORSKA

Centrala rybna rozsyła do swych placówek detalicznych w kraju konserwatory-kotendry. Rozesłano już 56 sztuk. Dalsze przygotowuje się do wysyłki.

Przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmer” organizuje obecnie we wszystkich

miastach wojewódzkich komisowe składy kon-synacyjne śledzi solonych. Celem tej akcji jest udostępnienie mniejszym miejscowościom nabywania śledzi po cenach hurtowych, z wyeliminowaniem zbędnego pośrednictwa, a jednocześnie bardziej równomierne rozprowadzenie towaru.

KOMUNIKAT

Starostwo Powiatowe — Referat Aprowizacji w Radomsku komunikuje, że kartki wymienne na miesiąc październik są już do pobrania w biurach rozdziału kart żywnościowych. W interesie osób korzystających z zaopatrzenia kartkowe go leży, aby kartki wymienne zostały pobrane w terminie.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Redakcja: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. D-917938

Dziś ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 11-50. Konto PKO VII — 1505. Znak Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”. W tekście: od 1—100 mm. zł 50 101 200 mm. zł 60, powyżej zł 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno zł owo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (le karze, kupno i sprzedaż) zł 25, zguby zł 20, poszukiwanie pracy zł 10. W niedzielę i święta 50% drożej.

PRZYGODY pięciu typków z Banialuki



120. Gdy wysiedli na ład stały.
Zobaczyli, że mieszkali
Na atolu cztery 'świnie
I królików moc w gęstwinie.



121. Króle te (Fakt nie banalny)
Były z typu doświadczalnych.
Ale co to komu szkodzi,
Gdy o łup bogaty chodzi.



ADRIA — Bohaterki Pacyfiku
Adria: 15.30, 18. 20.30, w niedz. 13.
BAJKA — Serenada w dolinie słońca
BAŁTYK — „Sąd Narodów”
GDYNIA — Bohaterki Pacyfiku
Gdynia: 16. 18.30 21, w niedz. 13.30.
HEL — Miłość na lekarstwo
MUZA — Wilki Morskie
POLONIA — Cienie Przyszłości
PRZEDWIOSNIE — „Szczęśliwa 13”
ROBOTNIK — 5-ciu Zuchów
Robotnik: 15.30, 18. 20.30, w niedz. i święta
13. 15.30, 18. 20.30
TOMA — Na granicy
REKORD — Ojczyzna
STYLOWY — Nadzieja
ŚWIT — Piotr I (druga seria)
TECZA — Nadzieja
TATRY — „Bolek i Lolek”
WOLNOŚĆ — My z Kronsztadu
Wolność: 15.30, 18.30 20.30, w niedz. i święta: 14.30, 16.30 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Złote wrota
Włóknarz: 15.30 18. 20.30, w niedziele i święta: 13. 15.30 18. 20.30.
WISŁA — Dziewczeta z baletu
ZACHĘTA — Ukochany
OSWIATOWE — Polowanie na słońce i Była sobie dziewczeczka.



Z TEATRU WOJSKA POLSKIEGO
Dnia 29, 30, 31 b. m. o godz. 19.30 w Teatrze Wojska Polskiego wystąpią w koncercie znani artyści Dżigal i Szumacher.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA
„HISTORII DWU SERC”
w Teatrze Kameralnym
Teatr Kameralny grać będzie tylko do środy włącznie komedie Dulluda HISTORIA DWU

Ze sportu

Pierwsze zwycięstwo Czechów w Łodzi

Oslabiony ŁKS przegrał wczoraj 3:7 — Dzisiaj Czesi grają z Polonią bytomską

Na stadionie ŁKS-u odbył się wczoraj pierwszy występ drużyny czechskiej „Cechie Karlin”, która rozegra w Łodzi dwa spotkania z ŁKS-em i Polonią bytomską. Mecz z ŁKS-em Czesi wygrali wczoraj 7:3 (3:0).

SKŁADY DRUŻYN

„Cechie Karlin”: Jelinek, Ryber, Żak, Bolear, Benes, Vakonn, Sensesdik, Preis, Kutil, Mrozek.

ŁKS: Makutynowicz, Czyżewski, Łuc I, Pegza, Karolek, Kopera, Rakowiecki, Łuc II, Janeczek, Łacz, Gwoździński.

Sędzia Sperling, Widzów około 4 tysięcy.

W loży prasowej mieliśmy wczoraj miłego gościa — Dawidowicza, który przybył do Łodzi z Polonią bytomską i będzie grał dzisiaj przeciwko Czechom.

— Jak się panu podoba ŁKS? — padają zewsząd pytania kolegów. Dawidowicz był w przykrej sytuacji, ale wybrał.

— Podobno gra doskonale — odparował cios dyplomatycznie. Podobno... Bo to, cośmy wczoraj oglądali na boisku, trudno było nazwać dobrą grą. ŁKS tłumaczył poniekąd brakiem Hogendorfa, Barana i Włodarczyka, ale nie usprawiedliwiał wysokiej porażki łodzian. Jeszcze raz przekonaliśmy się wczoraj, że ŁKS cierpi na brak rezerw. Wystarczy, że trzech lepszych graczy nie może wziąć udziału w meczu, aby ten z góry był skazany na przegranie. Przede wszystkim w składzie wywraca się wszystko do „góry nogami”. Żaden gracz z powodu braku tych rezerw nie może grać na swojej pozycji, a więc całość wypadła bardzo blado.

CZESI NIE SĄ ORLAMI

Czesi, którzy dzisiaj po raz drugi zaprezentują się łódzkiej publiczności, nie są orłami. Jest to najsłabsza drużyna ligi czechskiej, a jednak ŁKS przeciwko niej niewiele mógł działać. Chwilami wprawdzie optycznie wyglądało, że gospodarze mają więcej z gry, ale w rezultacie padające bramki przywoływały większość do trzeźwiejszego sądu. Goście byli lepsi. Przede wszystkim mieli lepsze tyły z bramkarzem w pierwszym rzędzie i lepszy atak. Atak czechski strzelał bez porównania częściej, wypracowywał sobie o niebo lepsze pozycje strzałowe od gospodarzy, a chwilami miał pociągnięcia zdradzające dobrą szkołę, czego niestety, nie można było powiedzieć o łodzianach. Dużą winę jednak tak wysokiej

porażki ŁKS-u ponosi Makutynowicz, wyjątkowo wczoraj źle usposobiony.

PIŁKA SIĘ TOCZY

W pierwszej połowie meczu Czesi niewiele pokazali. Gra była na ogół wyrównana z tym, że bramkarz czechski nieliczne strzały ŁKS-u bronił pewnie, a Makutynowicz puszczal, jakie się dało. W 15 minucie ŁKS zaprzepścił dwie okazje do zdobycia prowadzenia, w tym piękne zagranie Łacza też nie przyniosło żadnej korzyści. W 28 minucie bramkę obronił Czechom obrońca, przyjmując piłkę na pierś już na linii bramkowej. Do 30 minut wynik utrzymywał się bezbramkowy. Dopiero od tej chwili zaczęły padać gole. Pierwszego strzelił Mrozek, w minutę później Kutil i w 44 minucie tenże sam Kutil głową.

ŁĄCZ STRZELA WSZYSTKIE 3 BRAMKI

Po przerwie w drużynie ŁKS-u nastąpiły przetasowania. Na prawym skrzydle b. słabego Rakowieckiego zastępuje Łuc, a na pomocy gra teraz Józwik. Początek ŁKS ma teraz jakby nieco lepszy, ale trwa to niedługo. Już w 14 minucie doskonały Kutil strzela 4-tą bramkę, a w 21 min. 5-tą. Punkt honorowy ŁKS zdobył dopiero w 23 minucie z karnego, zawiązując doskonałemu strzałowi Łacza.



Łacz

Czesi powiększają jednak szybko swój do-

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Nr 2

Referatu Wyszakoleniowego

Komunikuje się, że w dniach od 1 do 15 września br. w godzinach od 9 do 11 rano w hali Wimy rozpocznie się pod kierownictwem trenera PZB, Feliksa Sztamma kurs uzupełniający dla instruktorów i przodowników boksu.

Wszyscy instruktorzy i przodownicy czynni na terenie ŁOZB stawiać się muszą na powyższy kurs przynosząc ze sobą kompletny

kostium sportowy. Jednocześnie w związku z pobytem trenera Sztamma w Łodzi i mającą być przez niego przeprowadzona inspekcja, wszyscy kierownicy sekcji pięściarskich spowodują, aby treningi w ich klubach odbywały się punktualnie przy najliczniejszej obsadzie zawodników.

Referent Wyszakoleniowy
w/z. mjr. Bochenek H.

Będziemy mieli halę ale musimy na nią trochę poczekać

Sprawa budowy hali sportowej w Łodzi nie schodziła przez dłuższy czas ze szpał prasy łódzkiej. Ostatnio znów znalazła się na widowni, dzięki uchwale Miejskiej Rady Narodowej przeznaczającej na ten cel 120 milionów złotych.

— Czy suma ta wystarczy na budowę hali? — Nie. Kosztorys jej w przybliżeniu na podstawie cen dzisiejszych można zamknąć w sumie około 250 milionów złotych. Ma być to bowiem obiekt na skalę europejską o wymiarach 50 x 70 metrów z bieżnią o obwodzie 200 metrów. Hala będzie najprawdopodobniej konstrukcją żelbetonowej i stanie pomiędzy ulicami: Piotrkowską, Ks. Skorupki i Żeromskiego.

SERC, która w wykonaniu Zofii Grabowskiej i Aleksandra Zabczyńskiego cieszy się olbrzymim powodzeniem. Ze względu na występy artystów w innych miastach występy nie będą przedłużone. W NIEDZIELĘ DWA PRZEDSTAWIENIA o godzinie 16 i 19 minut 15.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon Nr. 123-02.

W sobotę 5-go września Teatr Kameralny D. Z. wznawia najwesełszą komedię G. B. Shawa „ŻOŁNIERZ I BOHATER” z udziałem: Bielickiej, Buczyńskiej, Bugajskiego, Guzka, Mikołajewskiego, Schmidta, Szafarskiej, Tatarskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Ostatnie przedstawienie operetki „POLSKA KREW”.

Dziś o godz. 19-ej ujrzymy po raz ostatnią piękną operetkę w 3-ch aktach z muzyką Oskara Nedbala „POLSKA KREW”.

Obsada premierowa. Kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

TEATR „SYRENA” Trugutta 1

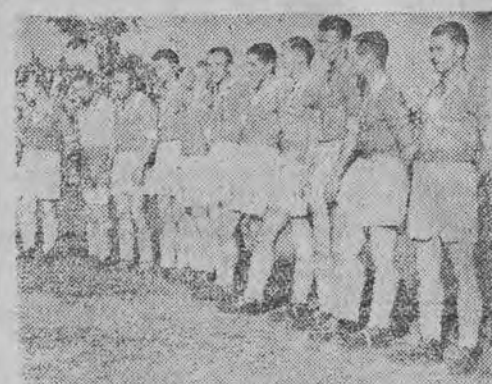
OSTATNIE DNI. Dziś 2 przedstawienia wesołej komedii Aldi Benedetti’ego p. t. „SZKARŁATNE RÓŻE”, z udziałem znakomitego komika Kazimierza Szuberta, Jadwigi Barówny i Bolesława Mierzejewskiego.

Pocz. przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30. Kasa Teatru „SYRENA” czynna od godz. 10-tej przez cały dzień.

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94.

OSTATNIE WYSTĘPY PARNELLA

Dziś w niedzielę o godz. 16.30 i 20-te ostatnie dwa przedstawienia znakomitego Baletu Parnella, który już jutro rozpoczyna występy w Poznaniu. W celu uniknięcia tłoku przy kasie — prosimy o wcześniejsze wykupywanie biletów, które sprzedaje kasa Teatru „BAGATELA” od godz. 10-tej rano przez cały dzień. Tel. 273-70. Zniżki nieważne.



robek bramkowy. W 24 minucie Preis strzela nie groźnie, ale Makutynowicz puszczając fatalnie i jest już 6:1 dla Czechów. W 28 minucie 7 bramkę strzelił Vakonn, zamykając listę strzelców.

Pod koniec gry ŁKS zrywa nieco tempo i poprawia wynik na 3:7 ze strzałów Łacza w 33 i 35 minucie, ale to nie poprawia nastroju widzów, która opuszczając stadion miny miała tak pochmurne, jak wiszące nad nią niebo.

Porażka 3:7 nie może nas nastrojać pogodnie...

Dzisiaj o godzinie 17 Czesi rozegrają drugie spotkanie w Łodzi z Polonią bytomską.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Boisko KP Zjednoczonych godz. 11-ta. Mecz piłkarski o wejście do kl. A KS Boruta — Bieg Resursa.

Boisko ŁKS godz. 11-ta. Mecz bokserski „Bałdon” — ŁKS.

Boisko ŁKS godz. 17-ta. Mecz piłkarski „Cechie Karlin” (Czechosłowacja — Polonia Bytom).

Treningi bokserskie IKP

Treningi sekcji pięściarskiej IKP są już w pełnym toku. Odbywają się one we wtorki, czwartki, soboty o godzinie 18-tej w lokalu własnym przy ul. Ogrodowej 22.

Uwaga szachistów ŁKS-u!

W poniedziałek, 1-go września br. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Klubu ogólnie zebra nie członków Sekcji Szachowej ŁKS.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.



ZBIGNIEW ROSICKI. Korespondencyjny kurs administracyjny - handlowy rozpoczyna Polska Ymca w dniu 10-go września. Zapisy przyjmuje się już w tej chwili przy ul. Mołotowskiej 4a.

Ob. KARON NELLA. Powinna Pani natychmiast zwrócić się do komisariatu Milicji, któremu podlega dom przy ul. Jaracza 10. Administrator i właściciel domu nie tylko obowiązani są dać Pani natychmiast wymeldunek, lecz mogą za tę historię ponieść odpowiedzialność karną.

STAŁY CZYTELNIK H. J. Z tym panem można zrobić jedną rzecz: zameldować w Urzędzie Kwaterunkowym, że ma za duże mieszkanie.

EDWARD BURZA. Dochodzenie prawdopodobnie nie jest jeszcze zakończone i dlatego dotychczas nic o tej sprawie nie słychać.

KURACJUSZ SANATORIUM W TUSZYN-KU. Zagadnienie, które poruszacie jest bardzo ważne i dość skomplikowane. Nie jest możliwe wyjaśnić je na łamach gazety. Jedno jest pewne: gdy odbudujemy kraj, gdy położymy mocne podwaliny nowej gospodarki ludowej, gdy zapewnimy dobrobyt najszerzszym mas — problem, który poruszacie, będzie o wiele łatwiejszy do rozwiązania.

WŁ. MACIASZCZYK. Załączone przez pana 20 zł. przekazaliśmy Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, wraz z kilku tysiącami złotych, ofiarowanych na cele tej instytucji przez naszych Czytelników.

JAN ROGOZIŃSKI, Piotrkowska Nr 113. W sprawie Waszego sąsiada, ob. Stawickiego, zwróćcie się do tow. Głównego kierownika Wydziału Personalnego Łódzkiego Komitetu PPR (najlepiej o godz. 9-tej rano).

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Gluchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahane (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolanskiego (Karłowicza 48).